Nr. 302 (z dod. por.). Dnia 31 października. Sroda. Dnia 19 (31) października 1888 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

Z Kutaisu piszą pod datą 26-go b. m.: Dziś towarzystwo mieszczańskie wręczyło J. C. W. Cesarzewiczowi Następcy Tronu rogi tura, oprawne w srebro, w pudle z inkrustacją. O godz. 7-ej odbył się obiad w sali instytucji św. Niny, na który zaproszone zostały damy, przedstawiciele władzy, marszałkowie szlachty, prezydenci miast Kutaisu i Poti, oraz inne osoby. Podczas obiadu Najjaśniejszy Pan pił za pomyślność szlachty i ludności gubernji kutaiskiej. Wieczorem miasto było uiluminowane. W ogrodzie, mieszczącym się w środku miasta, odbyła się zabawa ludowa. Ogród był wspaniale uiluminowany masą różnokolorowych świateł, które wisiały na sztachetach, rozścielały się na trawnikach i w festonach zwieszały się z drzew i krzaków. W środku ogrodu zbudowana była rotunda w stylu maurytańskim. Wierzch zajęty był przez chór, podparty filarami. Na rogach wypisany był tekst hymnu russkiego, z sufitu zwieszały się kryształowe żyrandole, oprócz których wisiały gęsto lampjony. Ściany zawieszone były gobelinami. Tutaj również, oprócz mebli z różowego jedwabiu, ustawiono bufet z winami, herbatą, owocami i cukrami. Dla Najjaśniejszych Państwa urządzone było wejście w formie namiotu, oświeconego tysiącem kolorowych lampjonów. Sama sala wyglądała nader efektownie. Prawa jej strona była zajęta przez damy w jasnych sukniach i w kostjumach narodowych; na lewo stanęli mężczyźni w mundurach, czerkieskach i frakach. Okrzyki „hura!" dały znać o przybyciu Najjaśniejszych Państwa. Skoro tylko Ich C. Mości weszli na salę, członkowie miejscowego towarzystwa amatorskiego odśpiewali hymn narodowy russki. Księżna Cułukidze podała Jej Cesarskiej Mości bukiet. Program wieczoru składał się z pieśni narodowych, muzyki i tańców. Na chórze grała wojskowa orkiestra kozacka. Po hymnie odegrano sztukę narodową „Bajati", a następnie zaczęła się „lezginka", w której naprzemian przyjmowali udział członkowie wyższego towarzystwa miejscowego. Najjaśniejsi Państwo przyglądali się pięknemu tańcowi, a następnie wyszli do ogrodu, napełnionego tłumem ludu, gdzie przysłuchiwali się oryginalnemu śpiewowi. W ogrodzie ustawione były stoły z winem i owocami, gdzie przy dźwiękach „zurny" ucztowali krajowcy. Powróciwszy do sali, Najjaśniejsi Państwo pili herbatę, przyczem chór amatorski wykonał kilka śpiewów gruzińskich. Następnie znów się rozpoczęła „lezginka" oraz taniec abachaski górali. Z rotundy Najjaśniejsi Państwo wyjechali na dworzec kolei. Przy wyjeździe Ich Cesarskich Mości chór śpiewaków wykonał pieśń „Słyń nam", a niemilknące „hura" towarzyszyło Najjaśniejszym Państwu przez całą drogę. Na dworcu zgromadzili się wszyscy reprezentanci władz. Najjaśniejsi Państwo, pożegnawszy się łaskawie, weszli do wagonu, przy ciągłych okrzykach „hura!" *(Praw. wiest.)*

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— Począwszy od dnia jutrzejszego w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach nieszpory przez listopad, grudzień, styczeń, luty i marzec rozpoczynać się będą o godz. 3-ej po południu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N Sakramentu.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami i nieszporami ku czci Wszystkich Świętych odprawione będą w dniu jutrzejszym w kościołach:

św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), gdzie nabożeństwo rozpocznie wotywa ku czci św. Antoniego o godz. 10-ej zrana, w czasie której chór amatorski pod kierunkiem p. Rosłońskiego odśpiewa mszę Piotrowińską Moniuszki, na sumie zaś mszę Kemptera; kazanie na sumie wygłosi Jks. Bilski, kapelan wojskowy;

św. Jacka (po-dominikańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim) i Wszystkich Świętych, gdzie zarazem przypada pamiątka poświęcenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ubiegły tydzień należał do Boulangera. Ciszę jego mąciły jedynie wiadomości o zagadkowym Bayardzie francuskim. Program, rozwinięty przezeń w komisji rewizyjnej, awantura w „Théâtre Lyrique", meeting w sali Wagram, bankiet rewizjonistów, a wreszcie — wczoraj — ślub panny Marceliny, jadącej do ślubu konno ze szpicrutą w ręku, a wieńcem mirtowym na głowie — oto *menu* tygodnia boulangerowskiego. Zaiste, ktoby miał głowę zawróconą ex-jenerałem, mógłby się rozkoszować do syta!

Pomimo ekscentrycznych nieco form tych wszystkich manifestacyj, nie wyłączając ślubnego „pochodu" panny Marceliny, zasługującego swą romantyczno-rycerską fizjognomją na pędzel Walter Skotta, gdyby Walter Skottem naszego czasu nie był trzeźwy i surowy Zola, przyznać należy, że niewszystko, co się przez tydzień owijało w Paryżu na kłębek boulangerowskiej „arlekinady", było istotnie arlekinadą.

2)

PIERWSZA KULA.

OBRAZEK

przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Czółenko wbiegło na wodę i skakało, jak żywe; parła je woda smagana wichrem jesiennym, sunęło, jak kaczka, wzdłuż brzegu.

Naprzeciw sterczały szczątki dawnej grobli, porosłej wierzbami, wśród drzew czerniało mnóstwo wielkich krzyżów. Mijając je, Marek odkrył głowę i trzy razy się przeżegnał. Potem zaczął znowu wiosłować, grobla została w tyle, minęli przystań, w koło nich rozesłała się dziczyzna tataraków i szuwarów i ponury wieczór listopadowy. Miasto zacierało się we mgle, jak fantasmagorja. Zapanowała cisza.

— Marek, daj ty tytuniu—zagaił stary gawędę.

Młody podał kupioną paczkę i milczał.

Po chwili dwa czerwone punkciki zaświeciły na łódce.

— A co? przyjęli cię?

— Przyjęli.

— Aaa! A kto z tobą był?

— Pawluk.

— To on teraz, jak ciebie nie stanie, w prystupy do twojej macochy pójdzie...

— Aha!

— Na twoją gospodarkę?

— A jakże. Pójdzie.

— Aaa! A ty dopuścisz?

— A cóż! Ja pójdę na służbę. Żebym nie poszedł, inna rzecz, a tak — wszystko przepadło.

— Toż wrócisz za cztery lata.

— Jest taki, co wraca, ale nie ja. Nie z mojem szczęściem wracać. Pójdę... ta zginę!...

Fale pluskały i gwizdał wicher. Na skargę młodego towarzysz nic nie odrzekł, tylko głową pokiwał.

— Toż gadali, że ulgę masz? — zaczął znowu.

— Gadali. Po znachorach ja jeździł i bab się radził, zaklinali się, że nie wezmą. Czort na nich! Dwa miesiące tylko śledzie jadłem i ziela pił paskudne, myślał co nocy, że ze słabości zorzy nie zobaczę i nic. Dola taka! Tak wychudłem, że wiatr z nóg walił, a kość o kość grzechotała — i nic. Jak stanąłem do miary, poczęli naczelnicy i doktory, jak żyd na koszer, a potem jednym głosem krzyczeć: „Do gwardji! do gwardji!" Myślałem, że mnie choć numer uratuje, cztery setki i trzydzieści cztery, ale jak zaczęli odrzucać jedynaków i z ulgami, tak i dopędzili do mnie. Ostatniego wzięli. Dola taka!

— Aha, dola różna bywa. Jednego karmi, drugiego morzy!—westchnął chłop.—Mnie wczoraj byk padł i wnuczka febra trzęsie. Ryb coraz mniej, chleb przyjdzie od kolęd kupować! Ach, ach, ach! Dola! co tobie narzekać, parobku. Włókę pola masz, i chatę, i towaru (bydła) głów ze dwadzieścia! Co tobie za bieda!

— Bieda, dziadku, bieda, gorsza od batrackiej moja dola!—zamruczał parobczak.—Ni ojca, ni matki, ni żonki! Ot, jak ta łozina, sama sterczy i wiatr ją chybocze na wsze strony, a ludzie to tylko patrzą, jak ją na łyka drzeć! Zdeptali mnie w chacie, jak postoł, a teraz całkiem wyrzucą!

— Durny bo ty, durny, Marku, żeś się tak zabukać dał. Jabym dał macosze i jej dzieciom, oj dał! Mlełby ja ich młonem!

— Nieszczęśliwy zawsze u ludzi durny! Mleł ja młonem, ale chleb, a nie dzieci i babę. Serca takiego nie mam!

— Zato i zginiesz!

— Tak i będzie. Na co ja komu!

Noc zapadła i deszcz się powiększył. Wiatr nim ciskał w oczy płynących.

Posuwali się teraz przeciw prądowi, więc wzięli się tężej do wioseł. Trzeba było znać wyśmienicie okolicę, by nie zbłądzić w labiryncie kanałów, strug i zalewów. Umilkli więc, pilne dając baczenie na brzegi. Za drogowskazy służyły ich kocim oczom majaczące we mgle stogi, fantastyczne wiatraki, zrzadka kontur małej nadbrzeżnej wioseczki. Posuwali się zwolna, już nie sami teraz, bo ich doganiały inne łodzie, wracające z targu i poboru. Odzywały się nawoływania, powitania, okrzyki, potem przez mgłę przedarła się żartobliwa piosenka — zapewne uwolnionego parobczaka:

Danyło, Danyło, weźże mą córeczkę,
Dam ci wiano: byczka, wieprzka, jałóweczkę.
Niech cię licho porwie razem z twą córeczką
I z byczkiem, i wieprzkiem, i z tą jałóweczką.

— Mikita wdowi krzyczy — zauważył stary — zaraz wesele będzie wyprawiał.

Marek nic nie odrzekł, przyglądał się łódce malutkiej, tak zwanej *duszohubce*, co jak widmo prześliznęła się koło nich. Jeden człowiek w niej stał i wiosłował.

— Zdaje się, pański strażnik z naszego dworu?— spytał z cicha.

— A on sam, czarownik, żeby jego choroba!—zaburczał stary niechętnie. — Miotły i biczyska nie da wziąć, a silny w pięści! Aby się dotknął, kości trzeszczą. Czort jemu pomaga.

— Chleba pilnuje swego. Kto w las nie chodzi, tego nie zaczepi. Sprawiedliwy człowiek.

— Ty chodzisz do niego? Pilnuj się, żeby złego się nie nabrać. On zna nieczystą siłę. Tfu!...

Chłop splunął i przeżegnał się, a parobczak nad czemś posępnie się zamyślił.

Znowu dogoniła ich łódka, a z niej przeciągły głos zaśpiewał chrapliwie:

Oj ty, dziewczyno, czarowniczeńko,
Pryczarowałaś moje serdeńko,
Pryczarowałaś serce i duszę,
Teraz ja ciebie miłować muszę.

— Upił się Wasyl Szwec, oj, oj, oj!—westchnął stary.—Pewnie i moje czoboty w Pińsku zostawił.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Program, rozwinięty przezeń w komisji rewizyjnej, pomimo zarzuconej mu przez prasę paryską płytkości, formułował dosyć jasno postulata stronnictwa, któremu hasło i program dał były jenerał. Boulanger żąda rewizji przez konstytuantę, która miałaby prawo zrewidować wszystko, nietylko kilka artykułów, wyszarpniętych z całości przez Floqueta; żąda zniesienia senatu; żąda postawienia na czele rzeczypospolitej prezydenta, wyszłego z plebiscytu i odpowiedzialnego za politykę swoich ministrów, a nad to wszystko podnosi ideę „rzeczypospolitej narodowej", kojarzącej w sobie wszystkie stronnictwa republikańskie i gotowe z nią zawrzeć rozumny kompromis pod godłem polityki porządku i pokoju.

Na chimerę to wszystko nie wygląda: i owszem, tkwi w programie takim wiele logiki, wiele patrjotyzmu, no—i wiele ambicji!

Ambicji — powiedzieliśmy. Program rozwinięty przez Boulanger'a w komisji rewizyjnej i w mowie wygłoszonej na bankiecie sobotnim w sali przy Avenue Lovendal, jest otwartem wskrzeszeniem konstytucji, uchwalonej w r. 1851-ym dla Ludwika Napoleona. Odpowiedzialny prezydent rzeczypospolitej przedzierzgnął się w pamiętnej nocy zimowej z dnia 2-go grudnia na cesarza. Czyżby Boulanger'owi marzyło się o spuściźnie chwały napoleońskiej? Nie wiemy; to pewna, że projekt organizacji władz republikańskich, jaki przedstawia, stanowi wierną podobiznę idei Napoleona III-go w epoce przed zamachem stanu, i że tą drogą dochodzi się do władzy we Francji, która nazywa się w pierwszej chwili skromnie i lojalnie prezydenturą rzeczypospolitej, a potem—czem kto chce!

Zaczynają budzić się obawy przed wpływem Niemiec na Włochy w kierunku obniżenia wpływu i znaczenia parlamentu. Z rzymskich sfer rządowych pochodzą następujące dwie znaczące wiadomości. Hr. Herbert Bismark poruszył (dopiero ideę, zamiar, nie projekt jeszcze) utworzenia związku celnego, do którego należałyby: Niemcy, Austrja, Włochy, Holandja i Belgja. Rozmowę w kwestji rzymskiej miał cesarz Wilhelm zamknąć temi słowy: „dyskusja w pytaniach tego rodzaju należy do ministrów". Hr. Bismark zaś powiedział: „sprawa papieska bywa przedmiotem dyskusji, Niemcy nie mają wszakże ani kompetencji, ani skłonności, ażeby się w nią wmieszać".

Nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości, że pomiędzy Watykanem a Berlinem stosunki po wizycie rzymskiej cesarza Wilhelma znacznie ochłodły i naprężyły się. Poseł Schloetzer uczuł już nawet, że zaczęło mu być niewygodniej w pałacu Capranica, niż dawniej.

Br. Z.

Bankiet Boulangera.

W sobotę, o godzinie 7-ej wieczorem, zaczerniło się i zaroiło przy Avenue Löwendahl w Paryżu!

Zaczęli zbierać się goście, zaproszeni na „bankiet Boulangera". Przychodzili w dobrym widocznie humorze, bo z piosenkami bulanżerowskiemi na ustach.

Przy wejściu do sali służba odbierała kije i parasole. *Sapienti sat!*

Pomimo, że wydano tylko 825 zaproszeń, przybyło we frakach i białych krawatach przeszło tysiąc osób pokłonić się przed biustem rzeczypospolitej, uwieńczonej czapką frygijską.

Boulanger wstąpił do sali przepasany wstęgą deputowanego i ozdobiony wielkim orderem legji honorowej. Na zegarze (nie historji, lecz restauracji) wybiła godzina kwadrans na dziewiątą.

Wszyscy goście wskoczyli, jakby za danym sygnałem, na krzesła i ławki. Rozległ się jednomyślny okrzyk: „*Vive Boulanger!*" Protestu nie było—nie wpuszczono bowiem do sali ani anarchistów, ani „zbirów Floqueta", jak się wyrażała *Cocarde*, prorokująca zamach policji na życie Boulangera!

Panie powiewały chustkami.

Z izby deputowanych przybyli: Clovis Hugues, Farcy, Michelin, Laisant, Laguerre, Turquet, Laur, Vergoin, Susini i inni. Znalazło się także sporo radców miejskich i bonapartystów. Usiadło wprawdzie do jedzenia i dwóch anarchistów, ale—milczących.

Krzesło Rochefort'a zostało pustem!

Po spożyciu zupy pojawiły się trzy czerwono ubrane dziewczątka z chorągiewkami trójkolorowemi w rączkach; jedna z nich była aż—mulatką.

Najstarsza z dziewcząt odczytała orację, nawiązaną na temat patrjotyczny „ucisku ojczyzny". Boulanger ucałował ładne buziaki. W sali bocznej kapela grała hymn boulanżerowski: *En revenant de la revue!...*

Wszyscy obecni zaintonowali własnemi piersiami pieśń popularną, towarzysząc dźwiękom kapeli. Boulanger uśmiechał się przyjemnie.

Nagle wpadła do sali jakaś dama starszego wieku, ozdobiona kilkoma medalami, z *pince-nez* na oczach, i—podała sprężyście ex-jenerałowi rękę.

Była to *olim* markietanka, niejaka pani Beaulieu. Boulanger uścisnął jej dłoń, z czego biedaczka uczuła się tak uradowaną, że z po za *pincenez'u* trysnęły jej szczere łez brylanty. Ukryła je w serwecie!

Nareszcie zaczęły się toasty. Wszystkie atakowały śmiało izbę i dzisiejsze stosunki we Francji. Deputowany Laisant porównywał deputowanych z dzikiemi zwierzętami w menażerji i z niewolnikami. Wywodom jego towarzyszyły okrzyki: „Precz ze złodziejami!" „Precz z mordercami!"

Teraz zaczął Boulanger wertować w swoich papierach, założył, jak zwykle, szkła na oczy i wśród frenetycznych oklasków rozpoczął czytać swą mowę. Nad głową jego rozwinięto tymczasem sztandar z r. 1789-go.

Treść jej przedstawia się tak w zwięzłym szkicu:

Mimo protestów, rewizja przyjdzie! Jako minister, mówca pragnął armję związać z narodem; jako obywatel—obudzić aspiracje reformatorskie i ożywić nadzieje patrjotyczne. To przebudzenie jest dzisiaj faktem! Kraj zażądał głośno reform i wyraził odrazę dla rządów korupcji, bezwładności i ruiny!

Rewizja, której żądamy, jest rekonstytucją społeczeństwa francuskiego. Projekt Floqueta jest szykaną ducha narodowego. Kraj żąda odpowiedzialności wszystkich urzędników, zacząwszy od głowy rzeczypospolitej, aż do najpośledniejszego ajenta.

Według projektu rządowego, prezydent rzeczypospolitej pozostałby i nadal nieodpowiedzialnym, rodzajem próżnującego arcykapłana. Ten *pontifex maximus* nie zależy od nikogo z chwilą, gdy zostanie przez *conclave* kongresu wybrany. Ministrowie, izba, mają zostać także nieodpowiedzialnemi? Taka „rewizja" nie kładzie kresu niemocy, ani intrygom systemu parlamentarnego. Opinja publiczna potępia tę rewizję Pontiusa Pilata!

Ja dążę do tego, aby krajowi dać nowe instytucje, przez sam lud stworzone. Ludowi zwrócić należy jego samowładzę. Jako żołnierz znam tylko interesa i wolę kraju. Tylko naród ma prawo stworzyć nowy porządek rzeczy. Tego prawa, jako podstawy republikanizmu, będę energicznie bronił. Kraj domaga się rzeczypospolitej pracowitej, rzetelnej i dumnej, stworzonej przez naród dla narodu, któraby wskrzesiłaby stanowisko Francji i sławną jej misję wśród narodów!

Stronnictwo narodowe żąda: rozwiązania dzisiejszej izby, rewizji konstytucji i zwołania konstytuanty.

Niech żyje Francja! Niech żyje rzeczpospolita!

Mowę tę przerywały za każdym prawie okresem frenetyczne oklaski. Po skończeniu jej całe zgromadzenie wdarło się na krzesła, ławki i stoły, powiewając chustkami i wołając: „Niech żyje!" Muzyka grała marsyljankę.

Jenerał opuszcza salę — deputowani otaczają jego powóz — manifestacja antiboulanżystów na ulicy — gwizdanie i wywijanie kijami — jeszcze raz owacja i—wszystko powraca do swojego porządku!

X.

W kwestji reformy emerytalnej.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg, 27-go października.

Chcąc wyjaśnić powód tak częstych zapowiedzi dzienników petersburskich o mającej nastąpić w najbliższym sezonie posiedzeń rady państwa reformie stowarzyszenia emerytalnego Królestwa, muszę zacząć *ab ovo.*

Chodzi tu głównie o urzędników sądowych.

Art. 57-ym Najwyżej zatwierdzonego rozporządzenia o zastosowaniu ustaw sądowych z d. 20-go listopada 1864-go r. do okręgu sądowego warszawskiego, prawo nienależenia do stowarzyszenia emerytalnego Królestwa pozostawiano tylko urzędnikom pochodzenia russkiego, podpadającym pod przepisy Najwyższego ukazu z d. 30-go lipca 1867-go r. o przywilejach służby w Królestwie. Zgodnie zaś z Najwyżej zatwierdzonem rozporządzeniem komitetu do spraw Królestwa z d. 29-go maja 1881-go r., art. 10-ty wyżej wspomnianych przepisów z d. 30-go lipca 1867 r. nie rozciąga się na urzędników pochodzenia russkiego, wchodzących na służbę w Królestwie po d. 29-go maja 1881-go r., którzy przedtem na służbie rządowej w Cesarstwie nie byli.

W tym samym duchu brzmi cyrkularz p. ministra sprawiedliwości z d. 7-go kwietnia 1883-go r. za nr. 8213, stanowiący, że urzędnicy pochodzenia russkiego, nowowstępujący na służbę w Królestwie, obowiązkowo należeć winni do miejscowego stowarzyszenia emerytalnego.

Tymczasem inny cyrkularz p. ministra sprawiedliwości z d. 28-go listopada 1885-go r. za nr. 724, o zatwierdzeniu ustawy „Kasy emerytalnej władz sądowych", na zasadzie art. 5-go tejże ustawy orzeka, że osoby nowowchodzące lub przechodzące z Cesarstwa na służbę w instytucjach sądowych Królestwa po d. 1-go lipca 1885-go r. uważać się winny za obowiązkowych uczestników wspomnianej sądowej emerytury, od uczestnictwa zaś w stowarzyszeniu emerytalnem Królestwa zwalniają się.

Co do tego rozporządzenia komisja emerytalna uczyniła zaprzeczenie w przedstawieniu z d. 17-go stycznia 1886-go r. za nr. 92, wystosowanem na imię p. ministra skarbu.

Od tej chwili oba ministerja: skarbu i sprawiedliwości, zbierały skrzętnie materjały statystyczne do rozejrzenia sprawy, a ztąd znowu ustawiczne wieści w prasie.

Obecnie, po należytem przygotowaniu, kwestja ta ma być ostatecznie rozpatrzoną i zadecydowaną w radzie państwa.

Tyle wiadomości pozytywnych.

Co się tyczy reorganizacji istniejącego w Królestwie stowarzyszenia emerytalnego i zaprowadzenia podobnej instytucji w Cesarstwie, to odnośnych projektów istnieje kilka.

Wymienimy tu tylko ważniejsze.

1) Projekt senatora Markusa, najobszerniejszy i bardzo pracowicie zredagowany (przeciwko któremu wszakże w wielu szczegółach protestowała komisja emerytalna), opracowany na podstawie jednego stowarzyszenia dla Cesarstwa i Królestwa.

2) Projekt rz. r. st. Koboko, na podstawie normalnej ustawy emerytalnej dla służby związku kolei południowo-zachodnich, opracowanej szczegółowo przez p. Maliszewskiego; mocą tej ustawy stowarzyszeni płacą 6% od pensji, resztę zaś 4% opłaca zarząd.

3) Wreszcie projekt rz. r. st. Rogalewicza, obmyślany na podstawie zespolenia stowarzyszenia emerytalnego z loterją klasyczną (której dotąd w Cesarstwie nie ma). W tym wypadku obliczony *a priori* dochód z loterji pokrywałby 4% od pensji stowarzyszonych i służył na wsparcia i zapomogi nadzwyczajne.

Wszystkie te projekta zakwalifikowano do przedstawienia radzie państwa, nie sądzimy wszakże, aby to w tym roku nastąpiło.

Każdy z nich ma jeszcze wiele braków i ustępów wątpliwych, które drogą badań i wyliczeń wyjaśnić należy, a takie rzeczy potrzebują czasu wiele.

Naturalnie, o dalszych losach sprawy donieść wam nie omieszkam.

J. P.

Ze starych prawd.

Jakże nas zmienną wodzi los koleją:
To nas zwątpieniem darzy, to nadzieją.
Wiadomo: w klęski zwycięstwa zamienia
Brak powodzenia.

Ale gdy komu opromienią głowę
Łaski fortuny iście brylantowe,
Temu się złożą, mimo niedołęstwa,
Klęski w zwycięstwa.

Marjan Jasieńczyk.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w nowej ustawie o konsulach mają być zawarte następujące punkta: konsulaty dzielą się na dwie kategorje: czysto handlowe, których przeznaczeniem jest bronić interesów poddanych russkich, i konsulaty, których przedstawiciele mają sobie powierzone funkcje dyplomatyczne; konsulaty 1-ej kategorji otwierane będą we wszystkich miastach portowych za granicą i konsulami będą w nich dymisjonowani oficerowie marynarki; reprezentantami konsulatów 2-ej kategorji mogą być tylko urzędnicy etatowi ministerjum spraw zagranicznych. Istniejące konsulaty bez etatów będą zniesione, a natomiast, według potrzeby, będą utworzone konsulaty etatowe.

= *Noworos. telegr.* donosi, iż po wprowadzeniu nowego programu w szkołach realnych, przechodzenie uczniów niższych klas gimnazjalnych do szkół tego rodzaju bez egzaminu jest obecnie wzbronionem. Uczeń, przechodzący do szkoły realnej, winien złożyć odpowiedni egzamin.

= Kwestja zaprowadzenia w Cesarstwie urządzeń hypotecznych wkrótce podobno ostatecznie rozstrzygniętą zostanie. Według informacyj petersburskiej *Sudiebnoj gazety*, zaczerpniętych jakoby z dobrze poinformowanego źródła, nastąpi to w końcu bieżącego lub na początku r. p.

= Inspektor fabryczny w Królestwie Polskiem, p. Swiatłowskij, zamieszcza w *Warsz. dniew.* szereg artykułów o rozmaitych urządzeniach naszych fabryk

i zakładów przemysłowych. Między innemi autor zwraca uwagę na brak zaprowadzenia książeczek rachunkowych, w którychby znajdowały się wyłuszczone wzajemne warunki chlebodawcy i pracownika. W ogóle — według zdania p. S. — w fabrykach panuje system, iż robotnicy, pobierający dzienną płacę, są uprzedzani o usunięciu na tydzień lub najwyżej na dwa tygodnie przedtem. Przędzalnia w Markach wprowadziła zwyczaj, iż nowowstępujący robotnicy przez pierwsze cztery tygodnie, tytułem próby, pracują darmo. Prawie wszędzie pryncypałowie zostawiają sobie prawo pozbawiać robotnika zapłaty, jeżeli ten samowolnie miejsce opuszcza. Niektóre tylko fabyki nagradzają pracowników, przebywających dłuższy przeciąg czasu. Tak np. przędzalnia Dietla w Sosnowcu udziela każdemu dwuletniemu robotnikowi gratyfikację w rozmiarze dwutygodniowego zarobku, a przebywającemu pięć lat w rozmiarze czterotygodniowej płacy. Następnie autor pochwala te fabryki, w których dnie wypłaty przeniesiono z soboty na poniedziałek, co zapobiega traceniu pieniędzy na pijatykę. Jako dodatnią stronę naszych fabryk, p. S. wskazuje, iż system kar pieniężnych rzadko jest stosowany. Tak np. Towarzystwo akcyjne Szejblera w Łodzi przy wypłacie 1,903,807 rs. 6,000 robotników w r. 1886-ym, ściągnęło kary na 8,100 rs. 97 kop., a sumę tę dołączono do funduszu pomocy dla robotników. W wielu fabrykach, a zwłaszcza w cukrowniach, przyjęto niemoralny zwyczaj, iż część grzywien przeznaczają dla denuncjanta.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono, iż dla pomocy policji i straży ogniowej przy gaszeniu pożarów będą wyznaczone codziennie wojska z następujących pułków: litewskiego (koszary ujazdowskie), wołyńskiego (w pałacu Mostowskich), petersburskiego (koszary sierakowskie), bataljonu saperów (b. pałac prymasowski), ułańskiego (koszary ułańskie), grodzieńskiego (koszary huzarskie) i brygady artylerji (koszary jerozolimskie). Na wypadek pożaru w obrębie cytadeli, na przedmieściu Pradze i w okolicy podmiejskiej, należy zwracać się o pomoc do wojsk, konsystujących w warszawskiej fortecy, mianowicie do pułków: kelshomskiego, połtawskiego, kolywańskiego, fortecznej artylerji i dwóch rezerwowych bataljonów piechoty.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie dawać usilną baczność, aby wymagane warunki sanitarne i porządek były ściśle zachowywane w kancelarjach i koszarach cyrkułowych.

= Według zawiadomienia p. o. oberpolicmajstra na Nowowiejskiej, od Marszałkowskiej do Przedokopowej, przystąpiono do zakładania rur wodociągowych pod kierunkiem inżeniera Prejsa; przejazd na pomienionej ulicy w czasie trwania robót może się odbywać w jednym tylko kierunku.

= Na 258 posesyj zrewidowanych w zeszłym tygodniu przez komisje sanitarne, w 27-iu znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom i właściciell pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie sędziowie pokoju skazali 11-tu gospodarzy na kary pieniężne w ogólnej sumie 454 rs.

= **Z teatru i muzyki.**

* (*K. Z.*) „Nieszczęśliwych" od lat już czterech nie grano na naszej scenie, choć po ś. p. Stolpem objął już dawniej rolę p. Stromfeld, a po Szoberze p. Kruszewski.

Trzeci ubył z szeregu ś. p. Chomiński i zastąpił go wczoraj wcale udatnie p. Nowicki.

Komedja ta, dosyć zręcznie z Kotzebuego oryginału zlokalizowana, ma kilka ról popisowych dla artystów, głównie zaś posłużyła p. Ostrowskiemu do stworzenia w niej jednej z najlepszych postaci bogatej jego galerji typów.

Zfrancuziały stary balecista, który na żądanie dyrektora baletu zmienił nazwisko z Janowskiego na Janina, bo to lepiej wygląda na afiszu, a rozmyślnie psując sobie język rodzinny francuskim, doszedł do tego, że obydwoma już mówić nie umie, znajduje w p. Ostrowskim znakomitego przedstawiciela i śmiało do najlepszych ról tego tak utalentowanego i sumiennego artysty policzonym być może.

Jest w nim prawdziwie wyższy komizm, jest i rzewność w umiejętnej równowadze z humorem utrzymana.

Dla tej jednej roli p. Ostrowskiego warto „Nieszczęśliwych" utrzymać w repertuarze teatru, tem więcej, że komedja ta starego pokroju i nieco monotonna, w ogóle jednak bardzo dobrze graną jest na naszej scenie przez pp. Mazurowską, Micińską i Gilską; pp. Grubińskiego, który po p. Ostrowskim prym trzyma, Grzywińskiego, Holtzmana i nowo w niej obsadzonych pp. Nowickiego i Narkiewicza.

Lew przebudzony, jak zwykle był lwem w całem słowa znaczeniu, bo Fontblanche-Żółkowski trzyma go na swych barkach, a wiadomo przecie, że bieg czasu ani trochę ich nie osłabił, zawsze tam siły olbrzyma.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Masseneta „Manon" z panną Hermanówną, występującą pierwszy raz po powrocie z urlopu, w teatrze Rozmaitości komedja Ferrarego „Dwie damy", a w teatrze Małym (przy ul. Daniłowiczowskiej) krotochwila Schönthana „Złota rybka", która w pełni powodzenia zeszła przed kilkoma miesiącami z repertuaru z powodu słabości p. Nowickiego.

* Teatr Rozmaitości wznowi niebawem wytworną bluetkę, naśladowaną z francuskiego, p. t. „Pojedynek o Ninon".

Rzecz tę ilustrują melodyjne piosenki kompozycji J. Tatarkiewicza.

* Przygotowywana obecnie w teatrze Małym krotochwila Henequina i Delacoura „Białe szpaki", wystawiona ma być w przyszłym tygodniu.

* Na dzień 9-ty listopada naznaczono pierwszy w sezonie bieżącym koncert symfoniczny w teatrze Wielkim pod dyrekcją p. Rzebiczka.

Jako solista, da się usłyszeć d'Albert.

* Koncertująca obecnie we Lwowie śpiewaczka, Minnie Hauk, odwiedzi również Warszawę.

= **Koncert studencki.**

Niedługo funkcjenowała kasa zamówień biletów na koncert studencki w cukierni Toura.

Publiczność już rozchwytała bilety...

Dziś prócz niewielkiej stosunkowo ilości droższych po 5 i 4 rs., wszystkie zostały zamówione.

W końcu bieżącego tygodnia można już będzie w cukierni zamówione bilety odbierać.

Przy zamawianiu nie była pobieraną zapłata, teraz więc dopiero spodziewać się należy naddatków, których zapewne nabywcy nie poskąpią.

= **„Lutnia".**

Towarzystwo śpiewu „Lutnia" urządza w sobotę, d. 3-go listopada, koncert w salach redutowych.

Bilety wydawane będą od dnia dzisiejszego w resursie obywatelskiej.

= **Ze sztuki.**

* Na odbytem w dniu dzisiejszym posiedzeniu komitetu Towarzystwa sztuk pięknych, wespół z zaproszonymi znawcami, pp. ks. Michałem Radziwiłłem, drem Karwowskim, prof. Struve, oraz artystami: J. Rosenem, J. Holewińskim, J. Buchbinderem i Pruszyńskim, zakupiono następujące dzieła sztuki dla rozlosowania pomiędzy członków za rok bieżący:

Obrazy: Andrychiewicza „Jesień", „Mamusia" i „Studjum"; F. Cichockiego „Wspomnienie", „Z parasolką" i „Arab"; Wolczaskiego „Martwa natura"; W. Gersona „Niebezpieczna; St. Jasieńskiego „O zachodzie"; Wodzyńskiego „Gra w kości"; Wastkowskiego „Po wylewie"; Piechowskiego „Wnętrze kuchni"; St. Wolskiego „W pracowni"; Szyndlera „Syngalez"; Świeszewskiego dwa „Krajobrazy"; Perlego „Antykwarjusz"; Wł. Gumińskiego „Krajobraz", oraz Wędrychowskiego „Mnich".

Rzeźby: J. Woydygi „Trefniś", „Dziewczyna z kwiatkiem" i „Babka"; K. Chodzińskiego „Faun tańczący; Kucharzewskiego „Matka Boska Bolesna"; Urbańskiego „Babka"; Lewandowskiego „Hiszpan" i „Hiszpanka" i Marczewskiego „Home".

Ogółem zakupiono 19 obrazów i 9 rzeźb za sumę 3,940 rs., zaś włącznie z poprzednim dzieł 52 za rs. 6,240.

Następny zakup odbędzie się d. 30-go grudnia r. b.

= Nowa pracownia.

Ciekawe szczegóły o nowozałożonej w Muzeum przemysłu i rolnictwa pracowni fizycznej znajdujemy w świeżo wydanych „Pracach matematyczno-fizycznych".

Opisuje ją p. J. J. Boguski.

Starania około założenia pracowni podejmowane były od lat 11-tu, urzeczywistnione zaś dopiero w maju r. z.

W liczbie osób, które się przyczyniły do urządzenia zakładu, sprawozdanie wymienia pp. J. Aleksandrowicza, Blocha, Boguskiego, Czajewicza, Delkego, Dicksteina, Dziewulskiego, Dittricha, Gosiewskiego, Hołowińskiego, Herbsta, Ludwika hr. Krasińskiego, Lepperta, Maszadro, Edwarda, Henryka, Ludwika i Władysława Natansonów, A. hr. Potockiego, Słowikowskiego, Strassburgera, Skłodowskiego, Szeiblera, Wertheima, Tomasza hr. Zamoyskiego, Karola hr. Zamoyskiego i dyrekcję kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Inwentarz pracowni obejmuje dziś 281 numerów.

Kierownictwo gospodarcze i naukowe powierzono p. Boguskiemu, kontrolę zaś nad majątkiem drowi Lud. Natansohnowi.

Zajęcia w pracowni dzielą się: na badania przyrządów i materjałów, mających zastosowanie w przemyśle, ćwiczenia praktykantów i badania specjalnie samodzielne.

Praktykantów pracowało w r. 1887-8 razem 8-iu.

Spodziewać się należy, iż pożyteczna instytucja szybko rozwijać się będzie.

= Konferencja.

Wybrana na onegdajszem posiedzeniu delegacja Towarzystwa ogrodniczego, złożona z pp. E. Jankowskiego, D. Anca i E. Zielińskiego, konferowała wczoraj z L. hr. Krasińskim w sprawie zapisu ś. p. Spornego.

Z konferencji tej przekonano się, iż hr. Krasiński, jako główny wierzyciel przedsiębiorstwa asfaltowego, nie skorzysta ze służącego mu przywileju likwidacji, lecz według istotnej wartości oszacuje majątek ś. p. Spornego, tkwiący w przedsiębiorstwie.

Przy oszacowaniu tem delegacja Towarzystwa będzie asystowała.

= **Na zaduszki.**

Gród cmentarny żżółkłe liście
Okryły,
Pod całunem, pod jesiennym
Drzemią mogiły.

W noc pochmurną wicher targa
Liść złoty...
Będą mieli oj! grabarze
Siła roboty!

Tyle mogił, a uprzątnąć
Z nich trzeba,
Aby raźniej było zmarłym
Patrzeć do nieba.

W dzień zaduszny wśród skupienia
I ciszy,
Łacniej śpiący pod mogiłą
Pacierz usłyszy.

I blask światła dojdzie łatwiej
Do wnętrza,
I westchnienie: niech spoczywa
Panno najświętsza!

Pod mogiłą umiecioną
Do czysta,
Radość przejmie nieboszczyka
Trwała, wieczysta!

= **Bez wody.**

Od 5-ciu dni ul. Sosnowa pozbawiona jest wody.

Skutkiem tego mieszkańcy narażeni są na wielką niewygodę, zarząd wodociągowy bowiem, pozbawiając całą ulicę wody, nie zawiadomił ich, jak długo stan taki potrwa.

Zdobywanie zaś wody zkądinąd jest utrudnione, gdyż domy na ulicach sąsiednich, opłacając wysoką składkę wodociągową, nie chcą jej udzielać.

Trzeba wodę sprowadzać z ulic dalekich lub kupować.

Jest to rzecz poważna dla mieszkańców nietylko pod względem zdrowotnym, ale i na wypadek ognia.

= Ofiary emigracyi.

W dniu onegdajszym przejeżdżały przez Warszawę dwie rodziny mieszczańskie z Krasnegostowu, które przed miesiącem opuściły kraj w zamiarze szukania losu za oceanem.

Jedna z tych rodzin złożona z pięciu, a druga z czterech osób.

Obaj rzemieślnicy: Witkowski szewc i Maciejewski stelmach, zostali obałamuceni przez jakiegoś włóczęgę, że w Ameryce mogą się dorobić znacznych fortun.

Wyprzedawszy tedy posiadane grunta i dobytek, wyjechali do Hamburga w dniu 23-im września.

Dzięki tylko przypadkowemu zetknięciu się z polakiem p. Janem Wernerem, uniknęli w Hamburgu zupełnego ograbienia z posiadanych funduszów.

Jak opowiada sam Witkowski, wyłudzono z nich, przedtem zanim się poznali z rodakiem około 300 rs.

Lekkomyślni rzemieślnicy, doznawszy wielu niemiłych prywacyj, rozczarowali się nareszcie w swych zamiarach i z przepołowionym kapitalikiem powrócili do kraju.

Wspomniany Witkowski osiedla się w Warszawie, a jego towarzysz wraz rodziną wyjechał do Lublina starać się o miejsce.

= Po raz drugi.

Nocy wczorajszej pani Aniela Ch., żona urzędnika kolejowego na Nowej Pradze, powiła troje niemowląt, a mianowicie chłopczyka i dwie dziewczynki.

Taż sama pani Ch. przed trzema laty miała trojaczki.

Stan zdrowia matki i nowonarodzonych jest zupełnie zadawalniający.

= Kradzieże.

W wagonie tramwajowym, jadącym z za rogatek powązkowskich, Wincentynie Szaniawskiej wyciągnięto portmonetkę z kilkudziesięciu rublami; zauważony złodziej, kilkunastoletni wyrostek, szybko wyskoczył z wagonu i pomimo natychmiastowej pogoni zdołał z łupem umknąć. — W przejściu przez Graniczną i Królewską pani Kazimierze Bernadowskiej wyciągnięto z kieszeni woreczek, zawierający 110 rs.

= Zalew.

Nocy dzisiejszej na Złotej, w pobliżu domu pod nrem 26-ym, pękła rura wodociągowa.

Następstwem tego był zalew na znacznej przestrzeni.

Roboty reparacyjne bezzwłocznie rozpoczęto.

= Rozbiegane konie.

Dziś o godzinie 7-ej rano, w podwórzu domu pod nrem 10-m na Krochmalnej rozbiegały się konie, zaprzężone do furgonu rzeźniczego.

Rozhukane rumaki przewróciły stróża miejskiego, Piotra Giętkę, który poniósł dotkliwe obrażenia.

= Najechania.

Około domu pod nrem 24-ym na Nalewkach furman wozu nr. 2630 zranił dyszlem w głowę Reginę Frejlichową.

Na Solcu Antoni Lidyński, najechany przez ekwipaż prywatny niewiadomego właściciela, uległ złamaniu nogi.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym zamieszkały pod nrem 48-ym na Lesznie Tadeusz L., cierpiący obłęd umysłowy, niewiadomo zkąd dostał rewolwer i strzelał z okna na ulicę.

Na szczęście nikt nie został trafiony, a zwabieni hukiem domownicy nadbiegli w samą porę, aby powstrzymać szaleńca w chwili, gdy ten zamierzał przez okno wyskoczyć.

= Awanturnicy.

W dniu wczorajszym na Długiej pod nrem 15-ym, stróż domu, Władysław Surowik, będąc pijanym, wybiegł na ulicę i zaczął bić przechodniów.

Stawiającego zacięty opór Surowika z trudnością obezwładniono.

Na rogu Podwala i Nowomiejskiej, zamieszkały pod numerem 8-ym na Bugaju Leopold Kakit, również po pijanemu, pobił policjanta Cyguta, na którym poszarpał odzież.

= Napad w mieszkaniu.

W dniu wczorajszym do mieszkania Emeryka Sejferta, pod nrem 5-ym na Długiej, przybyli: Emil Kozikowski, Juljan Rytter i Józefa Krygerówna.

Kiedy Sejfer zapytał się o przyczynę tej wizyty, zamknięto drzwi na klucz i rzucono się na S., okładając go kijami.

Na krzyk męża nadbiegła z drugiego pokoju żona, lecz i ona została pobitą.

Oboje małżonkowie ponieśli bolesne obrażenia na całem ciele.

Był to akt osobistej zemsty.

Protokół sprawy odesłano do sędziego śledczego.

= Pożar.

Pod nrem 34-ym na Franciszkańskiej zapaliła się z niewiadomego powodu obficie nagromadzona w piwnicy słoma.

Miejscowi mieszkańcy bez wzywania straży ogień stłumili.

+ Docentem instytutu miejskiego i leśnictwa w Nowej-Aleksandrji mianowano p. Michała Prydorogina, nauczyciela szkoły rolniczej i ogrodniczej w Humaniu.

+ Niedobrze!...

I w Sandomierzu zaczyna już psuć się smak publiczności.

Na przedstawienia lepszych komedyj, dawane przez bawiące tam towarzystwo p. Szymborskiego, przybywa zaledwie kilkanaście osób, podczas gdy na operetki śpieszą setki.

Doszło do tego, że nawet na przedstawieniu na dochód straży ochotniczej, na którem miano grać „Braci Rantzau“, było w kasie tylko 19 rs., w skutek czego musiano teatr zamknąć.

+ Zbrodnia w Lublinie.

D. 28-go b. m. wieczorem po godzinie 11-ej, powracający do domu szewc, Karol Sułkowski, przechodząc koło domu nr. 319-ty, ujrzał w przymkniętym sklepiku światło, a następnie usłyszał krzyk i ciężki jakiś upadek.

Zdjęty ciekawością, otworzył przymknięte drzwi i wszedł do sklepu.

W tej chwili wybiegło z pokoju, przyległego do sklepiku, dwóch żołnierzy, jeden wyższy bez broni, drugi niższy z tasakiem w ręku i kiedy Sułkowski, domyślając się czegoś złego, krzyknął na nich „stój”, żołnierz, biegnący z tasakiem, chciał mu zadać cięcie w piersi, lecz Sułkowski to cięcie odbił ręką, przyczem został skaleczony lekko.

Sułkowski wybiegł za uciekającymi żołnierzami na ulicę, narobił hałasu, ale kiedy jeden, doganiany przez niego, zagroził mu jeszcze raz tasakiem, wrócił do sklepu, gdzie już zastał policję.

Z przeprowadzonego zaraz śledztwa rzecz się tak przedstawia:

Wkrótce po zamknięciu sklepu, który utrzymuje Chanina Zak, usłyszał on pukanie do drzwi wchodowych, a na zapytanie kto puka, otrzymał odpowiedź znajomego sobie żołnierza z żądaniem, aby sklep otworzył.

Kiedy Zak spełnił żądanie, do sklepu weszło dwóch żołnierzy.

Żołnierze zażądali pół funta orzechów włoskich i usiedli w sklepie, wdawszy się w rozmowę z kupcem.

Zjadłszy orzechy, zażądali papierosów pięć sztuk, wypalili je i znów zażądali dziesięć sztuk.

Kiedy Zak obrócił się do szafy, chcąc wyjąć papierosy, poczuł uderzenie w plecy, ale sądził, że się oberwała lampa, odwrócił się więc zaraz ku sklepowi i w tej chwili otrzymał uderzenie tasakiem w wierzch głowy, jednak nie śmiertelne.

Narobiwszy krzyku, Chanina rzucił się zza kontuaru do swojego mieszkania, następnie do sieni i narobił hałasu, a jego żona, trochę głucha i już śpiąca, zerwała się z pościeli, dostała jednak silne uderzenie kułakiem od zbrodniarza i padła w pokoju na podłogę.

Kiedy to się działo, żołnierze usłyszeli wejście Sułkowskiego i, wstrzymawszy się od dalszego napadu, zbiegli z miejsca zbrodni.

W godzinę po przestępstwie sprowadzono już obydwóch żołnierzy, których przy naocznej konfrontacji Chanina poznał.

Nazywają się oni: Łarjon Kuzawkow i Dmitrij Łopatin.

Obydwaj zapierają się, silne jednak dowody i świadectwo Chaniny i Sułkowskiego były dostatecznemi do uwięzienia ich, co też zostało spełnione.

+ Pożar.

Z Włocławka piszą do nas pod d. 30-im b. m:

„Dzisiejszej nocy ogromna łuna zaalarmowała tutejsze miasto.

Dopiero po przekonaniu się, iż pożar jest w większem oddaleniu, wstrzymano miejscową straż ogniową.

Ogień zniszczył wszystkie zabudowania gospodarcze, z wyjątkiem domu mieszkalnego i śpichlerza w majątku Niemojewo pod Koralem p. Wilczyńskiego, przeszło trzy mile ztąd oddalonego.

Jest podejrzenie, że ogień podłożył miejscowy stelmach, którego aresztowano.

Budowle były ubezpieczone w Towarzystwie warszawskiem.

Inwentarz żywy cały rozebrali najbliżsi sąsiedzi w celu przezimowania.”

+ W sprzeczce.

We wsi Stendeń, pod Duninowem, włościanin Jędrzejewski, w sprzeczce ze szwagrem swoim o spadek po rodzicach ich żon, ciął go kosą w udo.

Skaleczony wyzionął wkrótce ducha z powodu upływu krwi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia jutrzejszego zaczną obowiązywać obniżone opłaty frachtowe za przewóz węgla kamiennego do Aleksandrowa tranzyto dla wywozu za granicę.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa.** Na podstawie reskryptu ministerjum wyznań i oświecenia z dnia 22-go października r. b., ogłoszono konkurs do d. 15-go grudnia r. b., celem obsadzenia opróżnionej w tutejszej szkole politechnicznej zwyczajnej katedry fizyki. Z tą katedrą połączona jest płaca systemizowana w kwocie rocznie 1800 złr. i dodatek aktywalny według rangi VI-ej klasy, tudzież pięć dodatków kwinkwenalnych po 200 złr. Podania o powyższą katedrę, wystosowane do ministerjum i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jako też w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do rektoratu szkoły politechnicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

× **Jubileusz.** Prof. Jaroszyński, malarz rodzajowy poznański, w listopadzie obchodzić będzie uroczystość 50-letniej pracy artystycznej. Tutejsi koledzy po pędzlu i rysownicy zamierzają uczcić ten obchód udziałem swoim.

× **Spirytyści.** Dzienniki sztuttgardzkie podają nazwiska trzech amerykanów, wywierających tak potężny wpływ na króla. Są to mianowicie Richard Jackson, Donald Hendry i Charles Woodcock.

× **Kosztowny upominek.** Z okazji obchodzonych niedawno urodzin cesarzowej niemieckiej król i królowa włoscy przesłali jej w upominku staroświeckiej roboty koszyczek srebrny z przykryciem mozajkowem, mieszczącem na sobie wizerunek bogini zwycięstwa. Koszyczek zawierał djadem, zauszniki i bransoletki z cennych pereł, oprawnych w złoto. Wartość upominku wynosi 70,000 lirów.

× **Posażna panna.** W tych dniach jeden z właścicieli menażerji w Londynie wydawał za mąż córkę. Panna otrzymała posag, zupełnie odpowiadający pochodzeniu jej i zajęciu. Oto między innemi ojciec ofiarował jej cztery lwy zażarte, przyjaciel rodziny nadesłał panterę jawańską, jeden z drużbów złożył w darze dwa grzechotniki, brat zaś panny młodej uszczęśliwił ją królikiem bez sierści. Wobec podobnego posagu pan młody, który z powołania jest także pogromcą dzikich bestyj, na złą partję narzekać nie może.

× **Przypadkowe odkrycie.** Minister Trikupis znalazł w zapomnianej izbie ministerjum skarbu w Atenach trzy stare szafy, oddawna nieotwierane. Zawierały one— oprócz monet w złocie—papiery wartościowe na sumę ogólną 13 milj. drachm z r. 1833-go, które już w roku 1877-ym uległy umorzeniu.

× **Postępowa turczynka.** Zmarła w tych dniach w Aleksandrji ks. Tewfida Hanem, żona Manszura baszy, najstarsza siostra kedywa, w wieku 38 lat. Księżna należała do postępowego obozu, a przyjąwszy niemal zupełnie zwyczaje europejskie, solą w oku była zawsze prawowierców. Ciało zmarłej przewieziono do Kairu, gdzie wśród wielkich tłumów, w obecności wojsk tak angielskich, jak i egipskich, ministrów i przedstawicieli dworów, złożono je do grobu.

× **Miasto na licytacji.** *Daily Telegraph* donosi, iż miasto Cleveland w Ameryce, z powodu ucieczki kasjera, który zdefraudował przeszło pół miljona dolarów, ogłosiło swoją upadłość.

× **Świeże jaja.** Adwokat John R. Halsey z Nowego Jorku, jeden z przewodniczących członków Towarzystwa „przedsiębiorców dostarczania świeżych jaj“, w celu zaopatrywania kundmanów swoich w towar bez zarzutu, wymyślił następujący pomysł. Za jego radą Towarzystwo za 10,000 dolarów nabyło kur, które pomieszczono w umyślnie zbudowanych kurnikach, pod okiem znających się na rzeczy ludzi. Ile razy kto z kupujących zażąda świeżych jaj, w miejsce tych ostatnich posyłają mu wieczorem do domu kurę, a ta przez noc niewątpliwej świeżości jajko znosi. Kury dostawiane są do domów w plecionych koszykach, zaopatrzone w pożywienie i wodę, z zakneblowanym dziobem, aby gdakaniem nie budziły mieszkańców. Za wynajętą kurę płaci się z góry, nie więcej jak za jedno jajko po cenach targowych. Jeżeli jajko próżne lub wcale go kura nie zniesie, traci kupujący, jeżeli zaś zniesie więcej jak jedno, robi oczywiście dobry interes.

≅ W dniu 27 b. m., w kościele N. Panny Marji na Lesznie, ks. Jaworski, regens konsystorza warszawskiego w asystencji miejscowego proboszcza i wikarego pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem **Chludzińskim**, sekretarzem sądu okręgowego a panią Bronisławą z Wyrwiczów **Gorczycką**, obywatelką m. Warszawy. Artyści opery wykonali: „Veni Creator” i solo „Boże Ojcze”. Po ślubie orszak weselny, złożony z rodziny i przyjaciół nowożeńców, podejmowany był gościnnie w domu pani młodej. Szczęść Boże młodej i nadobnej parze!

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

WANDA z JODKÓW WRÓBEL,

żona doktora i obywatela ziemskiego gubernji łomżyńskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 30-go października 1888 r. w majątku Trzeciny. Pogrążony w głębokim smutku mąż wraz z całą rodziną, zaprasza krewnych, sąsiadów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im listopada r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele parafjalnym we wsi Dąbrowa Wielka, poczem nastąpi złożenie zwłok na wieczny spoczynek do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym. 2—3265—

† Ś. p. Józef **Kurman**, komisarz sądowy przy sądzie okręgowym warszawskim, opatrzony św. sakramentami, w dniu 29-ym października r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 61. Pozostała stroskana żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, życzliwych i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w dniu 31-ym b. m., t. j. we środę, o godz. **11-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, we czwartek, to jest dnia 1-go listopada, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1092

† Ś. p. Alfons **Payer**, artysta-malarz, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, dnia 30-go października 1888 roku rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 42. Pogrążona w smutku matka i bracia zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskie) w dniu 1-ym listopada, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na przeniesienie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3260—

† W dniu 2-im listopada r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze wszystkich zmarłych członków i opiekunek, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłych. —1101—

† W dniu 1-ym listopada r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku pod wezwaniem św. Wincentego à Paulo na cmentarzu brudnowskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Damazego Wincentego **Maszkiewicza**, obywatela przedmieścia Pragi i poświęcenie grobu, a zarazem przeniesienie zwłok do tegoż grobu rodzinnego, o godzinie **2-ej** po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana siostra, szwagier i rodzina zmarłego zapraszają życzliwych i przyjaciół pamięci nieboszczyka. —3259—

† Szanownemu pastorowi Barcz i wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w odprowadzeniu zwłok żony mojej ś. p. Magdaleny **Linsenman**, zmarłej dnia 25-go października r. b., składam serdeczne podziękowanie.

—3257— **J. Linsenman mąż z rodziną.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Z powodu nowego prawa o parafjach prawosławnych w kraju północno-zachodnim, *Now. wr.* pisze w artykule wstępnym:

„Należyte zorganizowanie cerkwi prawosławnych w kraju zachodnim i zapewnienie odpowiedniego bytu materjal-

nego duchowieństwu prawosławnemu oddawna stanowi przedmiot szczególnej troski naszej administracji, a teraz weszło do „Zbioru praw“ rozporządzenie o wydzielaniu parafjom gruntu. Niemniej jednak w różnych okresach nowszych czasów zewnętrzne objawy tej troski były niejednakowe, stosownie do tego, jak wysoko w danej chwili budziła zainteresowanie w kraju konieczność popierania narodowości russkiej i prawosławia.

„Największe zasługi w tym względzie położył hr. Murawjew, równie za czasów swych prac w charakterze ministra dóbr państwa, jak i później, w czasie krótkiego—na nieszczęście—pełnienia funkcyj jenerał-gubernatora w kraju północno-zachodnim. W ostatnich czasach, jak to widać ze sprawozdań w prasie, zwrócono szczególną uwagę na zwiększenie liczby cerkwi w kraju, która nie jest odpowiednią do ilości ludu prawosławnego, oraz na zapewnienie bytu materjalnego parafjom, jako na przedmioty, mające ścisły związek z poparciem interesów narodowości russkiej.“

Streściwszy następnie samo prawo, które w swoim czasie skreśliliśmy na innem miejscu, organ p. Suworina dodaje:

„W ogóle należy powiedzieć, że ten ostatni sposób zapewnienia bytu materjalnego parafjom na kresach naszych, t. j. nietylko w kraju zachodnim, lecz i w prowincjach nadbaltyckich—stanowi ważny środek do podtrzymania znaczenia duchownych prawosławnych, którzy, aby nie stracić powagi w oczach otaczającej ich, niezbyt jeszcze utrwalonej w prawosławiu ludności, powinni być postawieni pod względem materjalnym niegorzej przynajmniej, niż miejscowi księża i pastorowie.

„Z wielką pomocą dla prawosławia i narodowości russkiej mogłyby przyjść i osoby prywatne, w formie związków lub bractw; dostatecznie znaną jest pożyteczna w tym względzie działalność prawosławnego bractwa nadbaltyckiego. Pragnęlibyśmy szczerze, aby podobne bractwa powiększały się liczebnie w kraju zachodnim. Przy ich nieustannem wglądaniu w sprawy parafij byłoby ułatwione formalne wypełnienie rozporządzeń władz administracyjnych, które spotykają na miejscu niejedną nieraz przeszkodę.“

Z ostatniej poczty.

Berlin 29-go października. — Dzienniki ciągle jeszcze rozbierają pobudki, które skłonić mogły cesarza Wilhelma do wystosowania pamiętnych słów potępienia dla prasy berlińskiej do nadburmistrza Forckenbeka. *Boersen Courier* donosi, jakoby cesarz był szczególnie rozdrażnionym z powodu, iż reprezentacja Berlina zawiadomiła o utworzeniu przez siebie fundacji imienia cesarza Fryderyka cesarzową-wdowę, nie zaś jego.

Kolonja 28-go października.—Wczoraj odbyło się tutaj w sali Gürzenicha zgromadzenie ludowe w sprawie wykorzenienia handlu niewolnikami. Uchwalono rezolucję orzekającą, że wykorzenienie tego haniebnego rzemiosła jest obowiązkiem wspólnym wszystkich narodów chrześcjańskich. Według artykułu 6-go traktatu organizującego państwo Konga, obowiązek ten ciąży w pierwszej linij na Niemcach, Anglji i Kongu. Zgromadzenie wyraża otuchę, że honor flagi niemieckiej i interesa Niemiec bronione będą energicznie przez rząd państwowy.

Paryż 30-go października.—Na wczorajszym bankiecie, wydanym przez francuzów i amerykanów w rocznicę poświęcenia statuy wolności w Nowym Jorku, minister Goblet wygłosił mowę, w której powiedział, iż rychłym jest już dzień, w którym Francja odzyska swoją dawną wielkość. Pragnie ona pokoju i potrzebuje go, aby ukończyć swoje dzieło. Tego dążenia dowodzi przygotowaniem na rok przyszły wielkiego turnieju pokojowego.

Tours 29-go października. — Dzisiaj odbył się tutaj wielki bankiet monarchistów z udziałem 500 osób. Stwierdzono jedność i zgodę w łonie stronnictwa rojalistycznego. Jeuerał Charettie podniósł toast na cześć monarchji „będącej ostatnim ratunkiem” Francji.

Londyn 29-go października.— Komendant eskadry niemieckiej w Zanzibarze wysłał posiłki do Bogomayo, gdzie co noc staczają się zacięte walki z krajowcami. Gońców niemieckich, wysłanych do osady Mowapsa, wymordowano.

Belgrad 29-go października.—Wydział rewizyjny odbędzie pierwsze swe posiedzenie d. 3-go listopada. Obrady jego otworzy król mową tronową.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 31-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Telegram ministra Dworu: Wczoraj Ich Cesarskie Mości wraz z Cesarską Rodziną przejechali pomyślnie przez stację Dolinskaja.

Petersburg 31-go października. (*Tel. Aj. p.*)— W soborze Izaaka odprawione dziś zostało nabożeństwo z powodu wybawienia Najjaśniejszych Państwa z niebezpieczeństwa. Wczoraj odprawiono modły dziękczynne w cerkwiach różnych instytucyj. W teatrach przed rozpoczęciem przedstawień odśpiewano po kilka razy hymn narodowy.

Petersburg 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — *Graždanin* otrzymał następujące szczegóły o wypadku kolejowym w Borkach. Wypadek zdarzył się w poniedziałek w południe. Pociąg szedł z szybkością 65 wiorst na godzinę, prowadzony przez dwie lokomotywy. Cesarskie wagony, jak wiadomo, zbudowane są nader masywnie, droga zaś szła po spadzistości. W tych warunkach nastąpiło wykolejenie. Pierwsza lokomotywa zaryła się w plant kolei, druga zaś rozbiła się. W pierwszych wagonach siedziała przeważnie służba Dworu, następny mieścił kuchnię, dalej szły wagony otoczenia Cesarskiego, po nich zaś wagon, mieszczący salon jadalny, w którym właśnie znajdowała się świta, a wśród niej p. minister komunikacyj. Nadinspektor kolei, baron Sternwal, siedział w przednim wagonie. Tu wypadek spowodował największe szkody. Z pomiędzy znajdujących się w wagonie ranny jest i baron Sternwal. W salonie jadalnym odnieśli lekkie kontuzje: minister wojny, jenerał-adjutant Wannowski, jenerał-adjutant Czerewin i fligel-adjutant Szeremetjew. Najjaśniejsi Państwo nie opuścili zaraz miejsca wypadku, lecz okazywali łaskawą troskę o dotkniętych nieszczęściem, pocieszali ich i udali się pod wieczór napowrót do Łozowa. Z powodu cudownego ocalenia Najjaśniejszej Rodziny odprawiają się wszędzie dziękczynne nabożeństwa. Dzienniki ostro ganią zarząd kolei, który powiniem był lepiej czuwać nad bezpieczeństwem pociągu Dworskiego. (*Aj. p.*)

Strasburg 31-go października. (*T. p. K. W.*) Urzędownie donoszą, że do namiestnika nadchodzą liczne podania oficerów francuskich o pozwolenie przebywania czasowego w Alzacji i Lotaryngji.

Belgrad 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W kraju odbywają się festyny z powodu zwołania wielkiej skupczyny.

Kalkutta 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*) W prowincji Madras panuje głód. Zrozpaczona ludność dopuszcza się rabunków i mordów. Wysłano wojska celem przywrócenia porządku.

Berlin 31-go października, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*) Bilety banku russkiego **215.—** (wczoraj 216.10)— Bilety banku russkiego na dostawę **214.50** (wczoraj 216.—.)

Odessa 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Ceny bez zmiany usposobienie dosyć stałe.

GIEŁDA.

Warszawa, 31-go października.

Krótkim **Berlinem** obracano po 46.42½, 46.47½, 46.50, 46.52½, 46.55 i 46.57½, żądając 46.65.

Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem oddawano po 46.50, z krótkim zaś po 46.10 i 46.20.

Londyn krótki kupowano po 9.39½, przy chęci otrzymania 9.41.

Paryż krótki chciano zbyć po 37.62½, a nabywano po 37.52½.

Wiedeń krótki ofiarowano po 78.50, brano po 78.35.

W papierach obroty średnie, lecz dosyć żywe, przy dążności bardzo mocnej.

Za listy likwidacyjne duże żądano 85.75 i 85.25 za małe, osiągnięto zaś 85.25 i 85.50 za kilkanaście tysięcy w dużych odcinkach, oraz 84.85 za kilka tysięcy w małych.

Za pożyczkę premjową II em. chciano płacić 238½.

Nowej pożyczki czteroprocentowej oddano kilkanaście tysięcy po 82.30 i 82.32½, przy żądaniu 82.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.25 I ser. i po 94.25 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 94.80 i 94.90, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 93.80, 93.90, 93.95 i 94.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 97, 94.50, 93.75, 93.25 i 92.75 względnie do serji. Wzięto parę tysięcy IV ser. po 92.80.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

LOGOGRYF KONIKOWY.
(DO NAGRODY).

(Ułożył Józef Rakowski z Sosnowic).

Z sylab rozstawionych w kratkach załączonego kwadratu ułożyć za pomocą posunięć konika 15 wyrazów tak, ażeby końcowe litery czytane z dołu do góry, oraz początkowe w odwrotnym kierunku, utworzyły znane przysłowie polskie.

ką	ho	na	a	tro	in	ka	i
ro	ski	ghi	ak	u	asz	dy	kar
pod	mię	ro	lek	na	mi	saj	re
deń	e	pe	zlan	ze	ty	nat	na
ży	end	zie	sta	e	ło	pu	ma
a	sa	cza	o	zo	ko	ka	ro
ast	łu	z ją	nizm	wicz	ge	tu	bli
che	nin	e	ni	la	ka	typ	da

Znaczenie wyrazów:

1) Pisarz serbski.—2) Dzielnica Londynu.—3) Prawnik polski z zeszłego stulecia.—4) Imię kobiety w 6-ym przypadku. —5) Zatoka w Ameryce północnej. — 6) Kolor. — 7) Nauka.—8) System polityczny.—9) Nazwisko pisarki polskiej w 6-ym przypadku.—10) Poeta włoski.—11) Mieszkaniec Łużyc.—12) Sztuka odbywania podróży powietrznych.—13) Rodzaj fotografji.—Nazwa linji morskiej.—15) Król izraelski.

Pierwsi nadsyłający dobre rozwiązanie z Warszawy i z prowincji otrzymają w nagrodę: „Przy słońcu i przy gazie,” z illustracjami, W. Gomulickiego.

Rozwiązania przyjmowane będą do dnia 17-go listopada, nazajutrz zaś rezultat zostanie ogłoszony.

Rozwiązanie zadania konikowego, zamieszczonego w numerze 296.

Złoci wieczór łan Podola,
Ciągną wojska, tabor, wozy,
Tętnią całe lasy, pola,
Stoją groźne dwa obozy.

Z jednej strony sztandar wiary,
Siwy hetman, młodzież dziarska;
Z drugiej wściekłość, krew, pożary
I straszliwa czerń tatarska.

(„Giermek”, Franciszka Morawskiego).

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: W. Bałażyńska, Helena F., M. Kiewlicz, M. J. Kaute, M. Brzosto.; panowie: W. Osiński, J. Pürschel, M. Mroczkiewicz; do współki: J. Caderski i M. Przyjałkowski; z prowincji J. Löwenstein z Zarębowa.

ODPOWIEDZI.

— *Panu St. Hauk.* — Zbyt się mocno z sensem mija owa pańska „lew-koń-i-ja”.

Sprawozdania meteorologiczne

z d. 29-go października.

(Według spostrzeżeń stacji hamburskiej.)

Spostrzeżenia robione o godzinie 8-ej rano.

Miejscowość	Barometr 700 mm.	Temperatura w stopniach Celsjusza	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Kopenhaga.	760	13	ZPZ 3	Wyziewy	
Sztokholm.	747	13	PPZ	Posępnie	
Petersburg.	—	—	—	—	
Moskwa . .	766	8	PW	Posępnie	
Brest	—	—	—	—	
Hamburg. .	766	12	ZPZ 5	Deszcz	
Kłajpeda . .	760	11	ZPZ 5	Posępnie	
Paryż	—	—	—	—	
Wiesbaden.	772	4	Spokojn.	Mgła	
Monachjum	775	4	PZ 3	Posępnie	
Berlin . . .	767	11	ZPZ	Posępnie	
Wiedeń. . .	772	8	Spokojn.	Bez chmur	
Wrocław. .	770	11	PZ 4	Posępnie	
Nizza	—	—	—	—	
Trjest. . . .	—	—	—	—	

Przegląd pogody.

Pod wpływem głębokiego minimum nad Skandynawją północną wieją w okolicach morskich północnych i wschodnich silne, południowo-zachodnie i zachodnie wiatry przy ciepłej, zmiennej pogodzie z deszczami. Nad południową połową Europy środkowej pogoda jest spokojna, sucha i dosyć chłodna. W Norwegji spadły wielkie deszcze: w Bödö 37, w Christiansund 57 mm. Górne obłoki przeciągają z zachodu ponad Niemcami północnemi.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.=Tem. R.
D. 30-go g. 9 w.	749.7	85	W	7.6
D. 31-go g. 7 r.	747.8	83	W	7.8
„ g. 1 w.	749.7	76	W	9.0

W ciągu d. 30-go b. m. } Temperatura najwyższa C.=11.6, R.
„ najniższa C.= 7.6, R.
Wysokość wody spadła 1·0 [illegible]

Dr Dobrski powrócił.

— ***Lekarz-d-sta Aleksander Walter.*** Nowy-Świat 37. Przyjmuje od 10 r. do 2 po poł. i od 3—7 wiecz., leczy, plombuje i wstawia sztuczne mineralne zęby podług najnowszych metod. 3255

BŁONICA, szkarlatyna, odra, ospa

nie rozszerzają się, jeżeli rzeczy chorych ulegną dezinfekcji w Grochowie.

Wóz po rzeczy przybywa na wezwanie telefonem nr 538, lub obstalunki przyjmuje firma

CH. GEBER,

Niecała nr 9. Leszno 4. Marszałkowska 116, Praga, Brukowa nr 32.

Ceny stałe niskie. 1099

— ***Z powodu tranzlokacji są do sprzedania bardzo dobre i ładne***

Meble Machoniowe,

urzędowej roboty razem ze stołem, dwa łóżka orzechowe ***amatorskie,*** na obie strony jednakowe, także ***szafa duża,*** rozbierana, ***na trzy strony jednakowa i komoda,*** wszystko to jest na lipinie, ***zupełnie świeże*** i bardzo piękne. Nowogrodzka 31, m. 17, od 10 rano do 5 po poł. 3086

— ***Massażysta F. Kielicki, Nowy-Świat 34.*** 3231

Hotel Fabryczny w Zawierciu

poszukuje od dnia 1-go stycznia 1889 r. osoby fachowo uzdolnionej do prowadzenia restauracji w tymże hotelu. Bliższe szczegóły pod adresem Bolesław Masłowski w Zawierciu. 3180

— ***Jakób Kirszrot,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Nowosenatorska nr 2. (3237

— ***Ignacy Dworzaczek,*** pomocnik adwokata przysięgłego, otworzył kancelarję przy ulicy ***Nowogrodzkiej nr 20*** i przyjmuje sprawy cywilne i karne codziennie do 10 rano i od 5—7 po południu. 3097

— Osobom które w ciągu tego kwartału zgłaszały się do mnie, donoszę, że przybywszy do Warszawy, objaśnić je mogę w ich kwestjach heraldycznych.

Ad. Am. Kosiński,

3224 Chmielna nr 9.

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Taryfy specjalne nra 10 i 29, obowiązujące w związku moskiewsko-warszawskim: pierwsza od 1 (13) września 1887 po dzień 15 (27) września r. b., druga od 3 (15) października 1887 po dzień 3 (15) października r. b., przedłużone zostały na rok jeden. 1094

— Fabryka kwiatów sztucznych ***Marji Fitkal,*** Freta 32 w domu własnym. 2342

— ***Aleksander Wolski,*** pomocnik adwokata przysięgłego, po czteroletniem zawiadywaniu kancelarją W-go adwokata Adolfa Peplowskiego, otworzył od dnia 1 stycznia r. b. własną kancelarję. Przyjmuje sprawy cywilne i karne. Włodzimierska nr 11. 3166

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *K!*—**Na lekcjach u M. 26 listopada.**

3252 *Votre ange M.*

— *Wiernemu.*—Pseudo poznane, tłumaczenie oznane, pospiesz uścisnąć dłoń *Śmiałemu.* 1098

— Dzięki ci ach dzięki! drogi Sokoliku za okazywane dowody twej prawdziwej dla mnie przyjaźni w d. 23, 25 i 29 b. m. i żeś sobie zapamiętał, że czem później, tem dla mnie lepiej — tylko czy tobie z tem dobrze?—bo twoja Ptaszyna z Raszyna żyje w obawie, że przecież to ci się może wkrótce uprzykrzyć? Co wtedy będzie robić? Dziś prawie tem tylko żyję!!! 1100

— **Dnia 14 b. m. Kabalistycznej IX-ce ze Staro: 28 z Białą 29 rano Wilno 30, 31, podług st. st. Pragnę widzieć i rozmówić się koniecznie „dla której nie mam przymiotnika".** 3268

— *Drogi Motylu!* Winowajca, po ciężkiej dobrowolnej pokucie, błaga cię na klęczkach przebaczenia. Widzieć cię często i mówić—będzie dla mnie największem szczęściem. Na wypadek potrzeby chciałbym adres do listu, twoich jeszcze nie odebrałem.—Twój *K.* 3258

Nowe Tańce na Fortepian, wydane nakładem

G. SENNEWALDA,

Księgarnia i Skład Nut muzycznych

w Warszawie, Miodowa № 6.

Krogulski Władysław, „Minor-Walc" . . . . . kop. 40.
Puchalski Grzegorz, „Pan Miecznik," Polonez . . . . . „ 20.
Ivanovici J., „Westchnienie—Walc" (Suspinul) . . . . . „ 40.
tegoż **„Meteor—Walce"** . . . . . „ 50.
Coote C. j., „Moja Luba" (Mia cara) Walce . . . . . „ 70.
tegoż **„Oficerskie—Walce"** . . . . . „ 50.
tegoż **„Kołysanka—Walce"** (Berceuse) . . . . . „ 50.
Sonnenfeld, „Po Warszawsku" Polka . . . . . „ 20.
Waldteufeld E., „Wszystko lub nic," Polka . . . . . „ 40.

Pod prasą:

Ulubiony Marsz (Wesoły Kowalczyk), grywany przez orkiestrę malców Węgierskich.

Lochmana Aleksandra (autora ulubionej „Oleńki Polki"), Dziad swoje Baba swoje," Polka mazurka.

Powyższe doskonałe tańce, grywane w Teatrze Rozmaitości i przez Orkiestry Warszawskie. 1744R

Nakładem **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie wyszła książka p. t.

Pamiętaj, zastanów się!

Ochrona w doli i niedoli, kiedy, gdzie i jak postępować, ażeby być lubianym i szczęśliwym.

Naśladowane z angielskiego.

Cena 40 kop. Z przesyłką pocztową 50 kop.

Autor nie moralizuje, lecz pragnie być doradcą praktycznym dla wszystkich.

Młodzieniec czy starzec, mężczyzna czy kobieta, prostaczek i pan bogaty, nie wykształcony i mędrzec, znajdzie skarbnicę rad i wskazówek: dając im ucho, zawodu nikt nie dozna. **Pamiętaj tylko i zastanów się!**

Księgarnia powyższa poleca drugie wydanie bardzo pożytecznej książki

Co zdrowo? Co niezdrowo?

Powszechny Katechizm Zdrowia,

Ułożył **Dr GOLD,** tłomacz. z angielskiego

Książka podręczna dla wszystkich, którzy zdrowymi być pragną.

Wydanie drugie poprawione.

Cena kop. 40, z przesyłką pod opaską kop. 50. 1558r

DOM

do sprzedania w m. Kijowie, w środku miasta, przy ulicy Sofjowskiej. Wiadomość Jerozolimska № 45, lokalu № 6, od godz. 9-ej do 3-ej codziennie. 1543

— Niniejszem podaję do wiadomości osób interesowanych, **że plenipotencja ogólna** wydana W-mu Panu **Edwardowi, synowi Jana, Dziekońskiemu,** aktem z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1884 r., za № 137, sporządzonym u rejenta Józefa Sobierańskiego, przez ojca mego Aleksandra, syna Ksawerego **Księcia Druckiego-Lubeckiego,** na zarządzanie majątkami i prowadzenie interesów, została przezemnie w dniu 8 (20) Sierpnia 1888 r. **odwołaną** na mocy plenipotencji wydanej mnie u rejenta J. Sobierańskiego przy Warszawskim Sądzie Okręgowym r. b., za № 662 i odtąd proszę osoby interesowane wprost zwracać się do mnie pod adresem:

przez Grodno w Stanisławowie. 1746R

Władysław ks. Drucki-Lubecki

Stanisławów, d. 17 (29) Października 1888 r.

DO SPRZEDANIA

z wolnej ręki

Kompletne umeblowanie Gabinetu, Salonu, Sypialni i jadalnego pokoju. Zegary, Lustra, Marmury, Lampy, Fajans angielski, Porcelana Saska, Półmiski chińskie. **Obrazy olejne** i Sztychy, **Orgue-Melodicon** paryzki, **Bibljoteka** treści przeważnie prawno-historycznej po ś. p. Mecenasie Majewskim pozostała, a **składająca się z przeszło 3,000 tomów.**

Wiadomość na miejscu. Chmielna № 13, mieszkania 4, codziennie od 9-ej do 3-ej po **południu.** 1542

OPUŚCIŁO PRASĘ DZIEŁKO

Czesława Czyńskiego

„Sztuka przypodobania się mężowi".

Cena 30 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Gebethnera i Spółki** w Krakowie.

Tegoż autora: **GRAFOLOGJA, podręcznik do rozpoznawania charakterów. — 20 centów.** 1603r

Zawiadomienie.

Na odbytej na d. 10 (22) b. m. w Warszawskim Sądzie Handlowym licytacji, nabyłem aktywa b. Spółki Zjednoczonych krawców w których znajdują się wyroki i rewersy osób, które należności za wziętą na kredyt garderobę dotąd nie uiściły.

Zawiadamiając o tem interesowanych, upraszam o przybycie do mnie w ciągu dni 6. od daty dzisiejszej, pod № 17,415 Krakowskie-Przedmieście, mieszk. 1, od 4-ej do 8-ej wieczór, dla uregulowania rachunków, pod skutkami prawa. — **T. G.** 1540



Kanarków

z silnym, czystym i pięknym głosem, śpiewających zarówno we dnie jak i wieczorem przy świetle, można nabyć po cenach umiarkowanych w Hotelu Litewskim. Nowo-Senatorska № 7, mieszkania 22.

SONDERMANN,

ptasznik z gór Harcu. 1544



Mamontowe MYDŁO,

1610r

najdoskonalszy i niezawodny środek dla konserwowania, zmiękczenia i udelikatnienia twarzy i rąk. 45 kop.

ODALISK.

Osobom zwiędłej cery, usuwa zmarszczki, niszczy wysypkę, liszaje i opaliznę, 2 rs., z przesyłką rs. 2 kop. 50.

Główne Składy w Warszawie w Perfumerjach:

DOBRZAŃSKIEGO, Krak.-Przedm. № 9.—KALINOWSKIEGO, na Krak.-Przedm. № 65 i LIPINKA na Niecałej

LICYTACJA w Lombardzie

przy ul. Widok Nr 17,

odbędzie się w dniu 24 Października (5 Listopada) r. b., o godzinie 10-tej zrana. Na nieprolongowane zastawy w dzień licytacji prolongaty i wykupy nie przyjmują się. Złoto, Srebro, Futra, garderobę itp. 1667r





MASZYNY

do **Szycia** i do **POŃCZOCH.** najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek. Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**

JULJAN BERG

Mazowiecka Nr 16.

Do Składu Włóczek i Jedwabiu M. Kaisersteina

przy ul. Królewskiej Nr 45,

nadszedł świeży transport **Fil d'Ecosse, Fil de perse** oraz **PRZĘDZY** w rozmaitych kolorach do wyrobów **pończoszniczych** używanych. 1521

Skład Węgli i Drzewa

J. Góreckiego.

przy ulicy Oboźnej № 11.

Poleca Węgiel w najlepszych gatunkach po **90 i 95 kop.** korzec. — W celu oszczędności i łatwiejszej kontroli zużywanego węgla, zaprowadziłem **stałą dostawę** takowego do mieszkań w ilościach półkorcowych.—**Zapłata od umowy.** 1496

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Listopada r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, na risico teraźniejszego nie spełniającego warunków kontraktu dzierżawcy licytacja „in plus" przez opieczętowane deklaracje, na dzierżawę od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1888/9 r. do 19 Czerwca (1 Lipca) 1893 r.

Sklepu z pokojem

oznaczonych na planie № 1 w domu po-missjonarskim, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Warszawie, od rs. 1,312 kop. 65 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1728r

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka lekcje udziela anglik z dyplomem H. Berger. Świętokrzyzka № 27, mieszkania 14, od 2—4. 21497

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Bona niemka, doświadczona, z dobremi świadectwami, znająca szycie i metodę poglądową, potrzebna do 2-ch chłopczyków. Wilcza 33, mieszkania 2. 21432

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 21369

Francuzkiego w wykładzie russkim, w zakresie szkół realnych i osobom dorosłym udziela na godziny nauczycielka specjalnie wykwalifikowana. Antonina Niewiarowska. Chłodna № 8, m. 6. 21457

Francuzka potrzebna na kilka godzin rannych, do dziecka ośmio-letniego, wynagrodzenie 12 rubli miesięcznie. Leszno 44, mieszkania 4. 21524

Izraelitka posiadająca muzykę, języki: russki, francuzki, niemiecki poszukuje posady wychowanicy, bony, lub demi-place. Oferty pod „Izraelitka L." przyjmuje Kurjer. 21527

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Do krawieccczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic, sklep. 21367

Kurs nauki kroju rs. 6. System francuzki. Strojenie i dopasowanie stanika 30 kop. Krochmalna № 44, m. 9. 21506

Lekcje muzyki udzielam w domu i na mieście, patent konserwatorjum. Nowo-Wielka mieszkania 1. 21525

Nauczycielka lekcyj tańców potrzebna na wyjazd na wieś, na parę miesięcy. Berga № 6, mieszkania 8. 21552

Niemka z francuzkim potrzebna do konwersacji za pokój. Nowy-Świat № 7, mieszkania 32. 21551

Nauczycielka obznajmiona z językami nowożytnemi (głównie z francuzkim) oraz z naukami klasycznemi poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Nowy-Świat 41, mieszkania 31, od 5 do 7-ej. 21520

Nauczycielka posiadająca patent instytutu muzycznego poszukuje lekcyj. Nowogrodzka 23, mieszkania 11, od 12 do 5. 21174

Niemieckiego udziela u siebie, jakoteż na mieście nauczyciel. Złota 2—6. 21302

Potrzebna stała nauczycielka, polka z francuzką konwersacją, początkową muzyką; patent i rekomendacje wymagane. Wiadomość: Krucza 49, mieszkania 9, od 10 do 12. 21519

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj lub korepetycj. Graniczna 11, mieszkania 12. 21299

Student uniwer. poszukuje korepetycyj. Marszalkowska 62, m. 12. 21514

Posady i prace.

Drukarz litograficzny potrzebny do litografji Henryka Kohn, Elektoralna № 3. 2465

Darmo, kobieta inteligentna, mogąca złożyć kaucję i poważne rekomendacje, poszukuje zajęcia tutaj lub na wyjazd, darmo. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Darmo". 21534

Osoba lat średnich poszukuje miejsca do pojedynczej osoby albo do dzieci w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość kiosk Hoża. 2477

Osoba w średnim wieku, z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca do zarządu domem albo matkowania dzieciom, lub do osoby pojedynczej, do towarzystwa i czytania książek. Ulica Zielna № 25, mieszkania 4, pod lit. K. D. 21513

Osoba znająca krój, która utrzymywała przez lat 10 własną pracownię, poszukuje miejsca na wyjazd do Rosji, albo na prowincję do dużego magazynu, oraz osoba do upinania sukien. Wiadomość ulica Chłodna № 4, w pracowni sukien Bogdary. 21490

Potrzebna zaraz na wieś guwernantka młoda do trzech panienek, z dobremi początkami i muzyką, tylko za poważnemi rekomendacjami. Tamże potrzebna młoda praczka dobrze prasująca bieliznę mezką. Wiadomość powziąć można Chmielna 24, m. 4, od 10 do 12 w południe. 21380

Potrzebna młoda bona Freblówka do dwojga dzieci od 2—7 po południu. Adres Leszno № 18, m. 14, 3 piętro, w bramie. Zastać można 10—12 w południe. 21422

Potrzebna starsza panna za dobrem wynagrodzeniem, upinaczka i podręczne do spódnic. Orla 6, m. 22. 21413

Potrzebe są panny zdatne do staników i nauki, Świętokrzyzka № 9, m. 13. 21404

Panny maszynistki uzdolnione, podręczne i do nauki potrzebne do trykotów. Nowolipie № 15, m. 13. 21391

Potrzebne są zdolne maszynistki do bielizny. Leszno 55, m. 9. 21384

Potrzeba czeladzi i panien zdatnych do okryć damskich za dobrem wynagrodzeniem. Bracka № 10. 21066

Potrzebne są panny zdatne i podręczne do staników i spódnic na Warecką № 7, mieszkania 3, parter. 21265

Potrzebna bona francuzka do dwóch chłopczyków. Wiadomość Marszałkowska № 105, mieszkania 7. 21248

Potrzebne natychmiast panny zdolne do palt. Robota stała. Bracka № 20, m. 11. 21378

Potrzebna panna do maszyny pończoszniczej Orla № 15, m. 11. 21335

Potrzebna jest maszynistka do pończoch.— Wspólna 5, m. 11. 21531

Potrzeba bardzo zdolnej staniczarki do pracowni M-me Fanny, Warecka 9, m. 20. 21529

Poszukuje miejsca za sklepową do pieczywa z kaucją. — Wiadomość Aleksandrja 18, mieszkania 22. 2476

Potrzebni dwaj chłopcy, w wieku od lat 14, na naukę do introligatorni. Kosiński i Sp. Marszałkowska 78. 21498

Potrzebni uczniowie do zakładu ślusarskiego, ulica Orla № 12. 21499

Potrzebni uczniowie do cukierni od 14—15 lat. Bielańska 22. 21509

Panna do maszyny Wilsona potrzebna. Nowy-Świat 44, m. 10. 21485

Potrzebne maszynistki do bielizny i do nauki. Ulica Bednarska 6, m. 49. 21489

Potrzebny jest uczeń przychodni do jubilera. Hotel Angielski. 21491

Potrzebna specjalistka do okryć zimowych Żurawia № 13, m. 4. 2480

Potrzebna specjalistka do trykotów. Wiadomość Nowolipki № 31, m. 2, od 10 rano do 4 po południu. 21555

Rzeźbiarz Will, poszukuje pomocnika (czeladnika) i ucznia do praktyki. Ulica Żelazna 69. 21242

Rzeźbiarz drzewny, zdolny i do zarządu pracowni potrzebni. Oferty Kurjer Warsz. lit. W. G. 21400

Rządca z kaucją rs. 4,000 znajdzie odpowiednie miejsce w Ożarowie, ostatnia st. Nałęczów. 21362

Sklepowa z dobrą rekomendacją i kaucją potrzebna do owocarni. Podwale 11, mieszkania 5. 21511

Stolarz do reperacji i politurowania mebli znajdzie zajęcie. Nowa Praga, dom księcia Wacławachowa. Ul. Strzelecka. Bykow. 21518

Sklepowa młoda, inteligentna, obeznana w handlu potrzebna zaraz do prowadzenia samodzielnie interesu, z kaucją lub poręczeniem. — Bracka 5, sklep kolonjalny. 21382

Urzędnik kawaler, obznajmiony z czynnościami meldunkowemi, pragnie przyjąć miejsce rządcy domów do prowadzenia meldunków za mieszkanie. Oferty składać proszę w kiosku róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia pod lit. J. P. 21463

Uczeń potrzebny jest do cukierni róg Senatorskiej i Podwala. Pierwszeństwo mają z prowincji. 21307

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Bardzo tanio meble do sprzedania. Marszałkowska 108, m. 15. 21203

Bryndza, sery, masło, śmietana, drób, suknia jedwabna kolorowa, do sprzedania. Nowogrodzka 31. 21133

Bilard Treszla do sprzedania z całemi przyrządami i bilami, oraz wiele różnych mebli jako to: stoły, krzesła, szafy do ubrania, szafki kuchenne, kredens sklepowy, bufety, kozety, lustra, lampy, rądle miedziane, portjery itp., wszystko w dobrym stanie, za przystępną cenę, częściowo lub razem do sprzedania. Graniczna № 17, stróż wskaże. 21236

Do sprzedania dwa futra szopowe 40 i 15 rs., zegarek złoty męzki, kryty, uszkiem nakręcany, z łańcuszkiem r.s. 60, bicz korali cztery łokcie długi rs. 75, garnitur damski turkusowy rs. 75. Jerozolimska 78, m. 12. 21517

Do sprzedania: futro elki damskie, piękne, nowe, dywan, kołdry pikowe, rądle miedziane. Leszno 45, 1-e piętro, front. 21516

Do sprzedania tanio szafa orzechowa, plac Warecki, dom pocztowy, 2 piętro, mieszkania 9. 21510

Do sprzedania filary marmurowe, lustra, wazony, figury, zegary i meble. Wiadomość Elektoralna 7, m. 5, od 3—5. 21507

Dog maści siwej pięciomiesięczny do sprzedania. Elektoralna 23, magazyn obuwia. 21492

Do sklepu dystrybucyjno-spożywczego nadszedł świeży transport trzewików syberynowych i kortowych. Chłodna № 27. 21537

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra. — Marszałkowska 137. 1825

Dachówka stara, oraz kloce lipowe do sprzedania. Twarda 39. 2444

Dywaniki przed łóżka od 150 kop., serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe po 75 kop., u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2084

Fortepian o 7 oktawach fabryki A. Hofera do sprzedania, fortepiany i pianina do wynajęcia. Nowy-Świat № 1. J. Hinz. 19944

Fortepian bardzo mocny rs. 210. Solna 12, mieszkania 4. 21278

Fortepian 7 oktaw, z blatem metalowym, 4 szprejcami, do sprzedania za rs. 190. Wielka № 50, m. 6. 21467

Fortepian do sprzedania o 6 i pół oktawach i dwa duże figusy. Złota 3, m. 7. 21488

Fortepian 7 oktaw, prawie nowy, wyrównywający koncertowemu wynajmę lub sprzedam. Podwale № 8, m. 7. 21549

Futra dwa męzkie elki prawie nowe i niedźwiedzie używane są do sprzedania. Włodzimierska 19, m. 5, obejrzeć można codziennie od 10—2. 21540

Fortepiany i pianina przyjmuje do reperacji. Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 19130

Garnitur mebli używanych w dobrym stanie do sprzedania, plac Warecki, poczta, mieszkania 12. Tamże do wynajęcia fortepian. 2432

Halki zimowe eleganckie, fartuszki pensjonarskie tanio. Złota 26, m. 12. 21550

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kupuje, sprzedaje starożytne meble, bronzy, porcelanę, kryształy, sztychy. Petter. Róg Brackiej—Jerozolimskiej. 20851

Kupuję srebro, złoto, kwity lombardowe. — Karmelicka 27, m. 1. 21421

Kareta potrójna oraz faeton używane. Ulica Świętokrzyzka 29, wprost Jasnej. 21505

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 20928

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, otomana, łóżka, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble, garnitury, otomany, szafy, tualety, biurka, szeslongi i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 21363

Meble za bezcen do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, lustra, urządzenie jadalni dębowe, tualeta, łóżka, umywalka, otomana, biurko, komoda, szafy, garnitury fantazyjne. Złota № 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, parter, mieszkania 1. 20810

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2433

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 21073

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 21359

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12, na dole. 21474

Masło, sery, wędliny litewskie, borówki, soki. Warecka 9—16, od 9—1. 20542

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow. Solna 9. 21559

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 21558

Na ulicy Brackiej № 17. m. 3, jest do sprzedania masło solone litewskie. 21542

Najtańsze okucia budowlane fabryki Zglinickiego w składzie towarów żelaznych Latuszkiewicza. Marszałkowska 120. 18841

Nowogrodzka 23, m. 1, zawsze można dostać mleka świeżego, masło solone i pekeflejsz wołowy litewski, manna prawdziwa. Pud wosku i kwiaty do sprzedania. 2479

Pieski angielskie, kolor stalowy, ulica Brzozowa № 22, u stolarza. 21535

Pianino hebanowe Seidlera rs. 290. Długa № 25. Lombard. 21532

Pianino nowe sprzedaje na warunkach bardzo dogodnych. Jerozolimska № 25. Strzelecki. 20997

Szeslong, kozeta, materace, otomana, fotele, dywan. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 21372

Szafa do rzeczy mało używana, mała rs. 10, do sprzedania. Hoża № 5, m. 33. 21539

Tanio do sprzedania błam lisów sybirskich dobrego gatunku, 2 szale angielski i francuzki. Karmelicka № 15, m. 10. 21538

Tran świeżo otrzymany oraz materjały apteczne poleca skład Ksawerego Nickiego, plac św. Aleksandra. 21556

Wieńce i trumny metalowe w wielkim wyborze, sprzedaje najtaniej fabryka Tarnowskiego. Czysta № 6. 21293

Z powodu wyjazdu są do sprzedania następujące przedmioty: dwa łóżka, dwa materace włosiane i dwa sprężynowe, dwa stoły rozsuwany i do kart, dwa duże salonowe zwierciadła, szafa z lustrem, kryształowy serwis na 24 osób, stolik do samowaru, jedwabne portjery, lampy i różne przedmioty służące do umeblowania. Wiadomość w straży ogniowej na Nalewkach, u wachmistrza. 21508

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania dom z dużym ogrodem. Warunki b. przystępne. Marjensztadt 27, stróż wskaże. 20679

Do sprzedania traktjernja „pod starą papugą". Wiadomość Piwna № 3. 21553

Do sprzedania sklep spożywczy z naftą. — Ulica Pańska 86. 21515

Do sprzedania magiel angielski nowy, razem z pralnią. Ulica Brukowa № 32—190. dom Szolca, dowiedzieć się można w kantorze na Pradze. Albertyna Niedźwiedzka. 21502

Do bardzo korzystnego fabryczno-przemysłowego interesu w pełnym rozwoju, z liczną klijentelą poszukuje się wspólnika z kapitałem rs. 1,000. Wspólnik mogący być czynnym przy fabryce całodziennie, pobierać będzie oprócz zysków wspólnych stałą pensję. Oferty Kurjer Warsz. A. H. 21449

Fabrykant poszukuje wspólniczki do objęcia działu, który inna osoba dotąd posiadała. Łaskawe reflektantki z kapitałem od 700 do 1,000 rs. raczą swe adresy złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. F. N. 21554

Fabryka wyrobów mechanicznych G. Rambusch w Warszawie, Przyokopowa № 11, poleca maszyny do rznięcia cukru z nalepszą piłą angielską, wraz z rąbaczem za 85 rs. oraz przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres mechaniczny wchodzące. 20426

Folwark przestrzeni 300 morgów ornej ziemi, leżący przy stacji kolei Nadwiślańskiej Nałęczów, należący do dóbr Ożarów, do wydzierżawienia zaraz na przystępnych warunkach. Bliższa wiadomość Ożarów, st. po. Nałęczów. 21361

Młyn i propinacja do wydzierżawienia od Nowego-Roku. Wiadomość ulica Żurawia № 1, mieszkania 6. 21530

Magle są do sprzedania. Wiadomość ulica Freta № 47. 21416

Potrzebna jest suma 8,400 rs. na spłatę, na dom murowany w Warszawie, zaraz po Towarzystwie. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość u adwokata Edwarda Domańskiego, ulica Długa № 20. 21070

Piwo i przekąski wydzierżawię. Graniczna № 4, „Pod rybą". 21228

Plac do wydzierżawienia przy ulicy Dobrej. Wiadomość u dyrektora łazienek akcyjnych przy Nowym Zjeździe. 2443

Propinacja oraz pacht w Baczkach A. powiecie węgrowskim, od stacji Łochów cztery wiorst, do wypuszczenia w dzierżawę od 1-go stycznia 1889 r. Wiadomość na miejscu, lub Krucza № 48, lokalu 15. 20420

Posesja za rogatką Wolską do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość: Długa 25, mieszkania 23. 20995

Rs. 10 do 15,000 na umiarkowany procent potrzeba dla powiększenia fabryki w mieście powiatowem, na czystą hypotekę wartości rs. 25,000. Wiadomość ulica Leszno № 23, w restauracji. 20989

Rubli 10,000 do 15,000 potrzeba zaraz na pierwszy numer hypoteki znacznego domu nie obdłużonego, na dobry procent. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. sub U. H. 21546

Rubli 3,000 potrzeba zaraz na dobrą hypotekę. Kozia 44, 1-e piętro. 21483

Skład węgli do sprzedania. Hoża 11, mieszkania 8. 21370

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz. Ulica Furmańska 5. 21528

Sklep spożywczy i dystrybucja do sprzedania, piekarz opłaca komorne ul. Bugaj 23. 21496

Sklep mydlarski sprzedam za gotówkę lub za sumę. Mydlarnia Nowy-Świat № 25. 21486

Sklepik do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Ulica Jasna № 1, wiadomość na miejscu. 21487

Skład węgla kamiennego do odstąpienia.— Świętojerska № 9. 21526

Wyroki rs. 700 na osobę odpowiedzialną, ze względów familijnych do sprzedania. Reflektanci zechcą złożyć adresy w Kurjerze pod cyfrą „700". 21470

Z powodu Ukazu do sprzedania browar. Wiad. w biurze ogłoszeń Senatorska 26. 2414

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep pod firmą „Magazyn Russki" Niecała № 2. O warunkach dowiedzieć się można przy ul. Hożej № 14, m. № 7. 21044

2 wille w Otwocku i place pod budowę, do sprzedania tuż przy stacji. Wiadomość Jerozolimska 64, skład ubiorów męzkich lub u zawiadowcy stacji. 21501

10 włók lasu sosnowego, różne majątki do sprzedania lub zamiany. Wiadomość Krucza № 10, skład węgla. 21547

Lokale.

Do wynajęcia zaraz, lub od kwartału 5 pokojów. Zielna 32. 21317

Dla przyzwoitej osoby pokój, przedpokój umeblowane, przy familji. Niecała 12, mieszkania 4. 21385

Do interesu konfekcyjnego, potrzebny od 1 lipca 1889 r. lokal złożony z 6 obszernych i widnych pokojów, w których dwie sale, w okolicach następujących ulic: Senatorskiej, Bielańskiej, Długiej, Tłomackie, Przejazd, Leszna, Rymarskiej i placu Bankowego. Pierwszeństwo odda się lokalom znajdującym się w oficynie. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. R. 2457

Do wynajęcia od 1 listopada obszerny pokój frontowy, z eleganckiem wejściem, samowarem i usługą, przy rodzinie. Hortensja № 7, lokalu 7. 21164

Do wynajęcia przy familji pokój, z obszerną alkową, wspólnym przedpokojem, z meblami, usługą, samowarem, przy ulicy Mazowieckiej № 4, m. 10. 21512

Dwa pokoje eleganckie, 1-e piętro, front. Żurawia 13, mieszkania 4. 2481

Lokal na 2-m piętrze, 4 pokoje, balkon, przedpokój, pasaż, kuchnia, wygódka, śpiżarnia, zlew, 2 piwnice rs. 350. Piękny widok na ogród. Ulica Lipowa 5, blizko Oboźnej. 2393

Poszukuje się zaraz mieszkania z 2-ch pokojów, kuchni i przedpokoju złożonego, suchego i czystego, za cenę do 250 rs. rocznie. Oferty składać w kant. Kurjera pod lit. G. N. 21411

Piwnice obszerne, 2-piętrowe, do wynajęcia. Wiadomość: Senatorska 10, m. 4. 21087

Pokoje pojedyncze, elegancko wykończone na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Pokój o trzech oknach, od frontu, ze wszelkiemi wygodami. Chmielna 14, wiadomość u stróża. 21543

Pokój wspólny przy wdowie, rs. 4, miesięcznie. Złota 33, mieszkania 36. 21544

Poszukuję od 1 listopada pokoju z kuchnią, blizko Wareckiej. Oferty pod lit. A. B. w kantorze Kur. 21503

Składy v. wozownie na towary, powozy, materjały budowlane, maszyny, i t. p. 300 łokci kwadr., murowane, kryte dachówką, o 3-ch bramach, w obszernem brukowanem i bezpiecznem podwórzu domu 58 Leszno, do wynajęcia zaraz. Cena 250 rs. rocznie. Wiadomość u właściciela domu. 20480

Sklep do wynajęcia, oraz dwie piwnice na lodownie, lub składy win, Nowy-Świat 55. Wiadomość: Miodowa 12, u rządcy domu. 20669

Umeblowane pokoje wynajmuję kobiecie, fortepian, usługa. Chmielna 28, m. 3. 21484

54 Śliska, dwa pokoje są do wynajęcia. 21482

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 21280

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Ul. Chmielna 33, m. 17. 21355

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 21222

Karety wynajmuję tanio na spacery, śluby, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 21318

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: ulica Hortensja № 5, mieszkania 47. 21522

Mężatka z bardzo obfitym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko zaraz do piersi, za bardzo przystępną cenę. Freta 37, m. 6. 21536

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 20574

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Orla 11, mieszkania 26. 21541

Osoba młoda utrzymująca się z pracy, prosi W-ch panów o pożyczenie dwieście rubli, dla powiększenia interesu, wiarogodne poręczenie. Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod wyraz. „Interes." 21377

Plany, kosztorysy i rysunki konstrukcyjne wykonywa i kopjuje specjalny technik. Chmielna № 7, m. 2. 21545

Parasol z rączką z kości słoniowej, na której wyrzeźbioną była główka mopsa, pozostawiono w sklepie lub cukierni. Oddać proszę za nagrodą do redakcji Gazety Rolniczej Warecka 7. 21533

Przyjmuje wszelką bieliznę do szycia, dostać można ładnych karczków szydełkowych. Pańska 29, m. 3. na dole. 21233

Suknie od rs. 3, okrycia tanio wykończam, podług najświeższych żurnali, kapelusze po kop. 30 ubieram. Świętojańska № 2, piewsze piętro 21523

Sobieska akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ceny nizkie. Bednarska 17. 21240

Tanio! przyjmuje suknie i salopy, również dziecinne do roboty. Freta-Szeroka № 10 wiadomość u rządcy. 20962

W magazynie francuzkim M. H., Marszałkowska № 151. Wyprzedaż rozmaitych robót na kanwie, atłasie, pluszu, rozmaitych drobiazgów, zdatnych na kolendę i włóczkowych wyrobów. 21050

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Октября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).